24 GODZINY NA ŚWIECIE

PARYŻ

Zakończyła się tu XII sesja generalnej konferencji UNESCO (Organizacja NZ do spraw Oświaty, Nauki i Kultury). W ciągu 3-tygodniowych obrad rozpatrzono sprawozdanie o działalności tej międzynarodowej organizacji w latach 1960 — 1962 i zatwierdzono program na lata 1963 — 1964. Ponadto na sesji wyczerpująco przedyskutowano m. in. zagadnienie pomocy UNESCO dla młodych krajów Afryki i Azji.

KOPENHAGA

Generał Tage Anderson, stojący na czele wspólnego dowództwa sił zbrojnych Danii i Niemiec zachodnich, wchodzących w skład NATO, przemawiał na zebraniu w stowarzyszeniu oficerów, domagając się wyposażenia duńskich sił zbrojnych w broń atomową.

OSLO

Parlament norweski zgodził się na dopuszczenie do sztabu NATO (strefy północnej) w Kolsaas dalszych ośmiu oficerów sztabowych NRF. Tym samym w Kolsaas zatrudnionych będzie 10 przedstawicieli Bundeswehry Bundesmarine i Luftwaffe.

Kolejna próba drugiej turbiny „TUROWA"

TUROSZÓW. — W elektrowni turoszowskiej trwają prace nad przygotowaniem drugiego turbozespołu o mocy 200 MW do pełnego ruchu. W środę rano przeprowadzono kolejną próbę, podczas której turbina osiągnęła moc 70 MW. (PAP)

Min. M. Spychalski w Uzbekistanie

MOSKWA (PAP) — Delegacja Wojska Polskiego z ministrem Obrony Narodowej, generałem broni, Marianem Spychalskim na czele została w dniu 13 grudnia przyjęta w Taszkiencie przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Uzbekistanu.

Gości powitał serdecznie sekretarz KC KP Uzbekistanu Mirza-Musachanow. Wyraził on przekonanie, że wizyta delegacji Wojska Polskiego przyczyni się do dalszego umocnienia stosunków przyjaźni między siłami zbrojnymi oraz narodami PRL i ZSRR.

Delegacja PRL na sesję RWPG przybyła do Bukaresztu

BUKARESZT (PAP) — 13 bm. przybyła do Bukaresztu na sesję RWPG, która rozpoczyna się dziś, delegacja PRL z wicepremierem P. Jaroszewiczem na czele.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 58.895 A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 297 (3536) Piątek, 14. XII. 1962 r. Cena 50 gr

IV Kongres FIR obraduje w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W sali Urzędu Rady Ministrów w Warszawie rozpoczął się IV Kongres Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR). W Kongresie bierze udział 240 delegatów reprezentujących organizacje zrzeszające b. kombatantów i uczestników ruchu oporu z 22 krajów.

Na obrady przybył serdecznie witany prezes Rady Naczelnej ZBoWiD — premier Józef Cyrankiewicz, który powitał uczestników Kongresu i przekazał im życzenia owocnych obrad. Premier Cyrankiewicz zreferował następnie dorobek działalności ZBoWiD oraz wytyczył zadania na przyszłość.

Depesza N. Chruszczowa do uczestników Kongresu

Z okazji odbywającego się w Warszawie Kongresu FIR premier N. Chruszczow przesłał do uczestników depeszę, w której życzy sukcesów w obradach i pomyślności w pracach.

Wycofanie obcych wojsk z Korei Południowej

-warunkiem złagodzenia napięcia międzynarodowego

NOWY JORK (PAP) — W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczy się dyskusja nad sprawą wycofania obcych wojsk z Korei Południowej. W dniu 12 grudnia w komisji przemawiał delegat ZSRR W. Zorin, który podkreślił, że sprawa wycofania obcych wojsk z Korei Południowej ma wyjątkowo doniosłe znaczenie, jeśli chodzi o złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych i przywrócenie jedności Korei na zasadach demokratycznych.

Delegat ZSRR przypomniał, że Stany Zjednoczone dotychczas sabotują wykonanie postanowień porozumienia w sprawie rozejmu, przewidujących wycofanie z Korei Południowej wszystkich wojsk obcych oraz okupują nadal południową część kraju. Wbrew porozumieniu wojska amerykańskie w Korei Południowej są wyposażane w różne rodzaje broni nuklearnej i środki przenoszenia tej broni.

W. Zorin skrytykował w ostrych słowach działalność tzw. „Komisji ONZ do Spraw Zjednoczenia Korei", której istnienie daje Stanom Zjednoczonym możność ingerowania w wewnętrzne sprawy Korei Południowej.

Delegat ZSRR przedstawił Komisji Politycznej projekt rezolucji zawierającej apel, by wszystkie państwa, których wojska znajdują się w Korei Południowej, wycofały te wojska oraz zalecającej, by państwa te przyczyniły się do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

Nigdy więcej

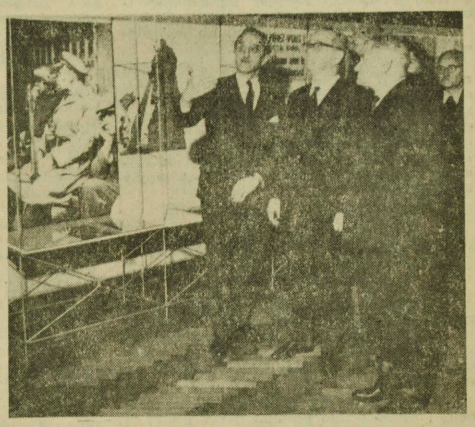

W związku z rozpoczynającym się w Warszawie IV Kongresem Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu — 12. XII. br. otwarto w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawę pt. „Nigdy więcej". W otwarciu wystawy wzięli udział wicepremier Eugeniusz Szyr, wiceminister Kultury i Sztuki Kazimierz Rusinek oraz uczestnicy Kongresu.

NA ZDJĘCIU: podczas zwiedzania wystawy — od prawej Kazimierz Rusinek i Eugeniusz Szyr.

CAF — fot. Matuszewski

Zakończenie sesji Rady Najwyższej ZSRR

Przemówienie wygłosił N. S. Chruszczow

MOSKWA (PAP) — O godz. 14.15 czasu moskiewskiego II Sesja Rady Najwyższej ZSRR 6 kadencji zakończyła obrady. Na ostatnim posiedzeniu uchwalono ustawę i rozporządzenia o zatwierdzeniu dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, dotyczących utworzenia i przekształcenia organów zarządu oraz wprowadzenia w związku z tym niektórych zmian i uzupełnień do konstytucji ZSRR, jak również o zatwierdzeniu dekretów w sprawie nowych nominacji i przesunięć w Radzie Ministrów ZSRR, wydanych w okresie między sesjami.

Plan roczny BZPW im. Sierżana przed terminem

Wczoraj, 13 bm., załoga Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana zameldowała o wykonaniu rocznego planu wartościowego. Jak oblicza się, do końca roku zakłady dadzą nadwyżkę w planie wartościowym około 9,200.000 zł.

Na marginesie trzeba podkreślić fakt wykonania w dniu 9 bm. przez Zakłady im. Sierżana rocznego planu produkcji eksportowej. (gen)

Przemówienie N. Chruszczowa publikujemy wewnątrz numeru

Kolejny etap rozmów radziecko-amerykańskich

NOWY JORK (PAP) — 12 bm. wieczorem wznowione zostały radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie rozwiązania kryzysu kubańskiego. Mają one obecnie na celu uzgodnienie formuły dla zamknięcia obecnego etapu dyskusji w tej sprawie. Wobec stanowiska USA, które sprzeciwiają się złożeniu w Radzie Bezpieczeństwa wspólnego radziecko-amerykańskiego oświadczenia zawierającego formalną gwarancję USA przeciwko inwazji na Kubę w kołach ONZ przewiduje się, iż rozmowy zakończone zostaną oddzielnymi oświadczeniami obu stron w Radzie Bezpieczeństwa lub na innym forum.

Dziś „Mariner II" przeleci obok Wenus

WASZYNGTON (PAP) — Jak podaje w oficjalnym komunikacie Krajowa Agencja do Spraw Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) „Mariner II" — dziś, 14 grudnia dokładnie o godz. 20.01 GMT minie planetę Wenus w odległości 33.600 km.

Odznaczenie spadochroniarzy radzieckich

MOSKWA (PAP) — Major Andrejew i pułkownik Dołgow otrzymali tytuły „Bohaterów Związku Radzieckiego" w związku z ich próbą skoku ze stratosfery. Pułkownikowi Dołgowowi tytuł przyznano pośmiertnie.

Dwaj radzieccy spadochroniarze wznieśli się 1 listopada br. w hermatycznej kabinie balonu „Wołga" na wysokość ponad 25 km i następnie wyskoczyli na spadochronach. Major Andrejew, który skakał pierwszy, opuścił kabinę na wysokości 25.458 metrów. Ponad 24 km przebył on w ciągu 4 i pół minuty. Dopiero na wysokości 958 metrów nad ziemią otworzył spadochron i pomyślnie wylądował. Mjr Andrejew ma 36 lat i skacze od 15 lat. Jego skok ze stratosfery był 1.510 skokiem.

Płk Dołgow opuścił kabinę na wysokości 25.608 metrów, skacząc ze spadochronem o natychmiastowym otwarciu. Zmarł on w powietrzu.

Koniec rebelii w Argentynie

BUENOS AIRES (PAP) — Gen. Cayo Alsina, który stał na czele rebelii popartej przez jednostkę lotnictwa argentyńskiego w Cordobie poddał się wojskom rządowym. Gen. Alsina oddać się miał w ręce dowództwa argentyńskich wojsk lotniczych.

Rebelia gen. Alsina trwała 40 godzin. Przed poddaniem się, większość oficerów, która początkowo udzieliła mu poparcia, przeszła na stronę rządu.

Aktualności DNIA

MOSKWA (PAP) — Prezydent FLRJ i sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii J. Broz-Tito przemawiając na Sesji Rady Najwyższej ZSRR, oświadczył m. in.:

W zasadzie zgadzamy się z tym co towarzysz N. S. Chruszczow powiedział w swym referacie na temat stosunków między naszymi krajami. Nie chciałbym mówić o przeszłości, ponieważ istnieją jeszcze pewne różnice poglądów, które będziemy wspólnie usuwać w drodze konstruktywnej współpracy.

Prezydent Tito zaznaczył, że w czasie krótkiego pobytu w ZSRR goście jugosłowiańscy przekonali się, iż nie tylko przywódcy, lecz także cały naród radziecki pragnie przyjaźni i współpracy z narodami Jugosławii.

LUBLIN — Z udziałem prezesa NK ZSL — Czesława Wycecha rozpoczęły się tu obrady plenum Wojewódzkiego Komitetu ZSL.

WARSZAWA — 12 bm. w godzinach wieczornych wyjechała z Warszawy do Lipska 4-osobowa delegacja polskich związków zawodowych na międzynarodową konsultatywną konferencję związkową, organizowaną przez SFZZ.

PARYŻ — Dean Rusk, sekretarz Stanu USA, spotkał się w Pałacu Elizejskim z prezydentem de Gaulle'em.

UWAGA, CZYTELNICY!

Z powodu awarii maszyny stronę I drukujemy bez koloru.

100 rocznica Powstania Styczniowego

Ogólnopolska sesja naukowa

rozpoczyna dziś obrady

Dziś o godz. 11 w gmachu Związków Zawodowych (sala łącznikowa) rozpoczyna obrady sesja popularno-naukowa poświęcona omówieniu sprawy współpracy sił postępowych polskich i rosyjskich w okresie Powstania Styczniowego. Jak już informowaliśmy organizatorem sesji jest Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przewiduje się, iż w sesji weźmie udział około 150 uczestników — delegatów z całej Polski.

W chwili gdy oddawaliśmy do druku tę informację jedynie goście zaproszeni z Łodzi nie potwierdzili swego przyjazdu.

Porządek pierwszego dnia obrad przewiduje wysłuchanie przed południem dwóch referatów: prof. Millera z Instytutu Słowianoznawstwa w Moskwie na temat: „Rosyjscy rewolucyjni demokraci w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku" oraz prof. Miynarskiego na temat: „Współdziałanie polskich i rosyjskich sił postępowych w okresie Powstania Styczniowego". W godzinach popołudniowych odbędzie się dyskusja nad referatami i metodami popularyzacji poruszanych zagadnień przez prelegentów TPP-R, TWP i innych.

Jak nas informuje Zarząd Wojewódzki TPP-R wszystkie referaty, które będą wygłoszone w czasie sesji, zostały powielone i uczestnicy obrad otrzymają je do wykorzystania w pracy popularyzatorskiej. Ma to tym większe znaczenie, że ze względu na niewielką ilość czasu referenci będą mogli poruszyć jedynie najważniejsze problemy, szczegółowe zaś informacje znajdą zainteresowani w powielonych materiałach.

Uczestnikom sesji życzymy pomyślnych obrad.

ERKA

Były dyktator Wenezueli aresztowany w Miami

LONDYN (PAP) — Jak donosi z Miami na Florydzie agencja Reutera, policja USA aresztowała byłego dyktatora Wenezueli Marcosa Perezza Jimeneza w jego luksusowej willi w Miami. Sąd w Nowym Orleanie odrzucił apelację Jimeneza od decyzji wydania go Wenezueli. Jimenez mieszka w Miami od momentu ucieczki z Wenezueli w roku 1958.

Odłowy ryb

W Gospodarstwie Rybackim Czarna w powiecie Żagań, przeprowadzono odłowy ryb w 11 stawach, co dało w efekcie około 120 ton ryb.

NA ZDJĘCIU: załadunek ryb do nosiłek.

CAF — FOT Szyperko

Z Bonn

Dziś zaprzysiężenie nowego rządu

BONN (PAP) — Bońskí korespondent PAP red. H. Kassyanowicz donosi:

W czwartek odbyło się ostatnie posiedzenie ustępującego rządu, a w piątek o godzinie 10 ma się odbyć w Bundestagu zaprzysiężenie 9 ministrów nowego gabinetu. Deklaracja rządowa Adenauera oczekiwana jest dopiero po nowym roku.

Najbardziej interesuje tutejsze koła polityczne sprawa, jakie stanowisko wobec rządu zajmie bawarska CSU, która akceptowała wprawdzie skład nowego rządu, lecz nie ukrywała bynajmniej swoich „poważnych zastrzeżeń".

Komentatorzy przewidują, iż wbrew poprzednim planom Strauss nie obejmie stanowiska przewodniczącego grupy CSU w Bundestagu. W każdym razie swoją obrazę Strauss zademonstrował dobitnie nie biorąc już udziału w ostatnim posiedzeniu rządu.

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Okresami opady śniegu lub śniegu z deszczem. Temp. maks około +1 st. C. Wiatry słabe.

JUTRO — chłodniej.

Obecna sytuacja międzynarodowa i polityka zagraniczna Związku Radzieckiego

Przemówienie N. S. CHRUSZCZOWA na Sesji Rady Najwyższej ZSRR w dniu 12 bm.

(Skrót)

MOSKWA (PAP) — Na Sesji Rady Najwyższej ZSRR, w dniu 12 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow wygłosił referat pt.: „Obecna sytuacja międzynarodowa i polityka zagraniczna Związku Radzieckiego".

Na wstępie mówca stwierdził, iż rząd radziecki, niezłomnie kierując się leninowskimi zasadami polityki pokojowego współistnienia, czynił i czyni wszystko co jest niezbędne dla utrzymania pokoju.

Głównym rezultatem działalności rządu radzieckiego oraz rządów innych krajów socjalizmu w dziedzinie polityki zagranicznej, rezultatem walki wszystkich miłujących pokój sił jest to, że zapobieżono przygotowanej przez agresywne koła imperialistyczne USA napaści na Kubę oraz odwrócono bezpośrednią groźbę światowej wojny nuklearnej.

I. Celem naszym jest pokój, twórcza praca, komunizm

Chruszczow stwierdził, iż prowadzona przez ZSRR polityka pokoju ma swe źródło w socjalistycznym charakterze ogólnonarodowego państwa radzieckiego, w szlachetnych celach budowy społeczeństwa komunistycznego.

ZSRR pewnie kroczy drogą ekonomicznego i kulturalnego postępu. Wraz z nim tą samą drogą kroczą także narody krajów socjalistycznych. Centralna uwaga bratnich partii krajów socjalistycznych koncentruje się na pokojowych, twórczych celach — na zakończeniu budowy socjalizmu i tworzeniu warunków do stopniowego przejścia do komunizmu.

Procesy wewnętrznego rozwoju ZSRR i innych krajów socjalistycznych świadczą, że kraje socjalizmu poświęciły się wielkiej i twórczej pracy w imię pokoju, dobra i szczęścia człowieka, w imię zwycięstwa socjalizmu i komunizmu.

Ludzie radzieccy — kontynuował mówca — dobrze wiedzą, czym jest walka zbrojna między państwami, zdają sobie sprawę, jak może wyglądać wojna nuklearna.

Toteż kiedy ludzi radzieckich pyta się: „czy Rosjanie pragną wojny?", dajemy wyraźną odpowiedź — stanowczo nie. Taką samą odpowiedź dają także narody innych krajów socjalistycznych. Jednakże nie sami zamieszkujemy naszą planetę, toteż nie możemy się nie liczyć z faktem, że agresywne siły imperialistyczne podsycają zimną wojnę, wciąż wzmagają wyścig zbrojeń, że otoczyły Związek Radziecki pierścieniem baz militarnych i chełpią się swymi wojennymi planami napaści na Związek Radziecki, na kraje socjalistyczne.

Niemały wysiłek włożyli ludzie radzieccy w to, by stworzyć najnowocześniejsze i najpotężniejsze środki obrony—bomby atomowe i wodorowe, broń rakietową łącznie z rakietami międzykontynentalnymi, balistycznymi i globalnymi. Stworzyliśmy te środki, są one najlepsze w świecie i posiadamy je w dostatecznej ilości, aby odpowiedzieć na cios naszych wrogów błyskawicznym, miażdżącym ciosem, który spopieliłby również bazy wycelowane przeciwko nam, niezależnie od tego, gdzie się znajdują, spopieliłby kuźnie produkujące broń dla sił zbrojnych agresorów.

Stwierdzając, że świat żyje dziś, „na prochowni, naładowanej bronią nuklearną", premier ZSRR z naciskiem podkreślił konieczność pokojowego współistnienia, wyrzeczenia się wojny między państwami jako środka rozwiązywania międzynarodowych problemów spornych, rozstrzyganie ich w drodze pokojowych rokowań.

Polityce Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych na rzecz pokojowego współistnienia przeciwstawia się inna polityka — agresywnych kół imperializmu.

Najbardziej agresywne i awanturnicze koła imperialistyczne potęgują wyścig zbrojeń, wzmagają napięcie i przygotowują agresywne wojny przeciwko krajom socjalistycznym oraz przeciwko młodym suwerennym państwom Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Zarzewia agresji stworzone przez imperialistów kryją w sobie iskry, które mogą rozniecić płomień powszechnej wojny rakietowo - nuklearnej. Kulminacyjnym punktem takiego napięcia był kryzys w rejonie Morza Karaibskiego.

II. Przezwyciężenie kryzysu w rejonie Morza Karaibskiego -to wielkie zwycięstwo polityki pokoju

W dalszym ciągu referatu N. Chruszczow obszernie omówił rozwój rewolucji kubańskiej oraz wzajemnych stosunków między Związkiem Radzieckim a Kuba.

PRZYJAŹŃ RADZIECKO-KUBAŃSKA JEST NIENARUSZALNA

Mówca przypomniał, że naród kubański zespolony wokół swego wodza — Fidela Castro i jego współbojowników, oczyścił do 1959 r. swój kraj od amerykańskich grabieżców i ich zauszników. Rewolucja na Kubie była rewolucją ludzi pracy, rewolucją dla ludzi pracy. Republika Kuby stała się państwem demokratycznym, budującym podstawy socjalizmu.

Zwycięstwo rewolucji na Kubie wywalczyli sami Kubańczycy, sam naród kubański.

Między ZSRR i Kubą, od pierwszych dni jej nowego życia, ukształtowały się stosunki szczerej przyjaźni, opartej na równouprawnieniu, poszanowaniu suwerenności oraz na zasadach współpracy gospodarczej.

Chruszczow zrelacjonował następnie antykubańskie posunięcia USA oświadczając, iż w obliczu przygotowywanej nowej agresji USA, rewolucyjna Kuba była zmuszona podjąć wszelkie kroki dla umocnienia swojej obronności. Związek Radziecki pomógł jej stworzyć silną armię. W związku z coraz bardziej rosnącym zagrożeniem ze strony USA, rząd Kuby w lecie bieżącego roku zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o udzielenie dodatkowej pomocy. Osiągnięto porozumienie co do szeregu nowych posunięć, m. in. w sprawie rozlokowania na Kubie kilkudziesięciu radzieckich rakiet balistycznych średniego zasięgu, przy czym broń ta miała się znajdować w rękach wojskowych radzieckich.

Oczywiście, ani my, ani nasi kubańscy przyjaciele, nie braliśmy pod uwagę, by ta niewielka liczba rakiet średniego zasięgu, sprowadzona na Kubę, miała być użyta do napaści na Stany Zjednoczone, czy na jakiś inny kraj — powiedział Chruszczow.

Naszym celem była tylko obrona Kuby. Widzieliśmy możliwość obrony narodu kubańskiego przez rozmieszczenie na wyspie rakiet, tak aby imperialiści amerykańscy, decydując się rzeczywiście na inwazję, zdali sobie sprawę, iż wojna, której grożą, stoi u ich własnych granic, żeby w sposób bardziej realny uświadomili sobie niebezpieczeństwo wojny termojądrowej.

Taki krok podjęliśmy z naszej strony, krok podyktowany poważnym zaostrzeniem się sytuacji. Byliśmy przekonani, że doprowadzi to agresorów do przytomności i że będą oni zmuszeni zmienić swoje plany, zrozumiawszy, że Kuba nie jest bezbronna, a imperializm amerykański nie jest wszechmocny. Wówczas oczywiście zniknie potrzeba trzymania rakiet na Kubie.

W istocie rzeczy, gdyby nie było groźby inwazji, gdybyśmy wcześniej mieli zapewnienie, że Stany Zjednoczone nie dokonają inwazji na Kubę i powstrzymają od tego również swoich sojuszników, to nie byłoby także potrzeby rozmieszczania na Kubie naszych rakiet.

Polemizując z twierdzeniem, jakoby ZSRR dostarczył rakiet na Kubę w celu dokonania napaści na Stany Zjednoczone, premier ZSRR wskazał, iż Związek Radziecki ma możność zadania ciosu z własnego terytorium, dysponując niezbędną liczbą międzykontynentalnych rakiet o potrzebnym zasięgu i mocy.

Tak więc, wszelkie twierdzenia, jakoby Kuba przeobrażona została w bazę w celu zaatakowania Stanów Zjednoczonych, są niecną insynuacją. Celem tych insynuacji jest zamaskowanie planów agresji przeciwko Kubie.

JAK ROZWIJAŁY SIĘ WYDARZENIA WOKÓŁ KUBY

Chruszczow podkreślił następnie, iż rozwój wydarzeń w strefie Morza Karaibskiego potwierdził, że istniało niebezpieczeństwo takiej agresji. Około 20 października w pobliżu Kuby, na południu USA, rozpoczęła się forsowna koncentracja wielkich formacji marynarki wojennej, sił lotniczych, oddziałów desantowych i piechoty morskiej. Rząd USA kierował posiłki do swojej bazy wojskowej w Guantanamo. 22 października rząd Kennedy'ego ogłosił wprowadzenie kwarantanny wokół Kuby. W rzeczywistości chodziło o blokadę, o uprawianie piractwa na otwartym morzu. Dowództwo amerykańskie postawiło w stan pełnej gotowości bojowej wszystkie swoje siły zbrojne łącznie z wojskami znajdującymi się w Europie, jak również VI flotę operującą w basenie Morza Śródziemnomorskiego i VII flotę stacjonującą w rejonie Taiwanu.

W pełnej gotowości bojowej postawione zostały także wojska europejskich sojuszników USA z NATO. Wskutek tych agresywnych posunięć rządu USA zawisła nad światem groźba wojny termojądrowej.

Wobec tych wzmożonych przygotowań wojennych — wskazał premier ZSRR — musieliśmy ze swej strony podjąć odpowiednie kroki.

W tej sytuacji, gdyby jedna ze stron nie wykazała powściągliwości, gdyby nie uczyniła wszystkiego co potrzebne do zapobieżenia rozwinięciu się wojny, nastąpiłby wybuch o nieodwracalnych skutkach.

W dalszym ciągu szef rządu radzieckiego przedstawił wielostronne wysiłki ZSRR zmierzające do zapobieżenia wybuchowi wojny. Pokojowa inicjatywa rządu radzieckiego w celu uregulowania kryzysu kubańskiego spotkała się z pełnym poparciem ze strony państw socjalistycznych i narodów większości innych krajów należących do ONZ.

Jednakże militarystyczne siły USA wpływały na bieg wydarzeń w taki sposób, aby dokonać napaści na Kubę. Rankiem 27 października od towarzyszy kubańskich i z innych źródeł rząd ZSRR otrzymał informację stwierdzającą wyraźnie, iż inwazja nastąpi w ciągu najbliższych 2—3 dni.

Był to alarm uzasadniony. Trzeba było bezzwłocznie podjąć kroki, aby zapobiec napaści na Kubę i utrzymać pokój. Do prezydenta USA wystosowano orędzie, które sugerowało rozwiązanie możliwe do przyjęcia dla obu stron.

W odpowiedzi prezydent USA oświadczył, że jeśli rząd radziecki zgodzi się usunąć z Kuby broń „ofensywną" to rząd amerykański odwoła kwarantannę, tj. blokadę i złoży zapewnienie o wyrzeczeniu się inwazji na Kubę zarówno przez USA, jak i przez inne kraje półkuli zachodniej. Prezydent oświadczył wyraźnie — i wie o tym cały świat — że Stany Zjednoczone nie będą dokonywały napaści na Kubę i będą także powstrzymywać swoich sojuszników od podobnej akcji.

A przecież broń na Kubę wysyłaliśmy właśnie po to, by zapobiec napaści na ten kraj — powiedział Chruszczow. — Dlatego rząd radziecki potwierdził swą zgodę na wycofanie z Kuby pocisków balistycznych.

W taki sposób, mówiąc krótko, osiągnięto wzajemnie możliwe do przyjęcia rozwiązanie będące triumfem rozsądku i sukcesem sprawy pokoju. Sprawa kubańska przeszła w fazę pokojowych rokowań i, co się tyczy Stanów Zjednoczonych, przeszła jakby to powiedzieć z rąk generałów w ręce dyplomatów.

Obecnie — podkreślił Chruszczow — stworzone zostały pomyślne warunki dla likwidacji niebezpiecznego kryzysu powstałego w strefie Morza Karaibskiego. Teraz konieczne jest zakończenie rokowań, utrwalenie na piśmie porozumienia osiągniętego w wyniku wymiany listów między rządem Związku Radzieckiego a rządem USA i przypieczętowanie tego porozumienia autorytetem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Rząd radziecki jest przekonany, że nie jest w interesie pokoju zwlekanie z zakończeniem uregulowania kryzysu w strefie Morza Karaibskiego i mamy nadzieję, że rozumie to również rząd Stanów Zjednoczonych.

NIEKTÓRE NAUKI I WNIOSKI

Szef rządu radzieckiego przedstawił następnie wnioski wypływające z rozpoczynającej się normalizacji sytuacji wokół Kuby.

Po pierwsze — zdołano zapobiec inwazji, która groziła Republice Kubańskiej. Zdołano przezwyciężyć kryzys, który groził powszechną wojną termojądrową.

Po wtóre — Stany Zjednoczone Ameryki zobowiązały się publicznie przed całym światem, że nie będą dokonywały napaści na Republikę Kubańską i powstrzymają od tego swoich sojuszników.

Po trzecie — najbardziej zaciekli imperialiści, którzy liczyli na rozpoczęcie światowej wojny termojądrowej z powodu Kuby, nie zdołali tego uczynić. Związek Radziecki, siły pokoju i socjalizmu dowiodły, że mogą narzucić pokój zwolennikom wojny.

W wyniku wzajemnych ustępstw i kompromisu osiągnięto porozumienie umożliwiające usunięcie niebezpiecznego napięcia.

Cieszymy się z takiego wyniku wydarzeń — oświadczył Chruszczow. — Zadowolone są niewątpliwie także wszystkie inne narody stojące na pozycji pokojowego współistnienia.

A teraz przez chwilę wyobraźmy sobie co mogłoby się stać gdybyśmy się upodobnili do twardogłowych polityków i nie chcieli pójść na wzajemne ustępstwa. Stałoby się wtedy tak jak w bajce o dwóch kozłach, które spotkały się na mostku nad przepaścią i waląc się łbami nie chciały ustąpić sobie z drogi.

Jak wiadomo, oba kozły spadły w przepaść. Czy mądrze byłoby aby ludzie tak samo postępowali?

Podkreślając ogromny wkład, jaki do sprawy utrzymania pokoju w strefie Morza Karaibskiego wniosła Republika Kubańska, Chruszczow w imieniu całego narodu radzieckiego złożył gratulacje narodowi kubańskiemu i jego przywódcom z F. Castro na czele. **„Rewolucyjna Kuba zdała ważny i trudny egzamin, z honorem wytrwała w walce o swą wolność i niezawisłość! Kuba wyszła z tej nowej próby wzmocniona".**

Szef rządu ZSRR wyraził następnie nadzieję, że zobowiązania podjęte przez Stany Zjednoczone w stosunku do Kuby, będą ściśle przestrzegane i oświadczył, iż Zw. Radziecki ze swej strony będzie ściśle trzymał się porozumienia, które zostało osiągnięte w wyniku wymiany listów z prezydentem USA. Zaznaczył równocześnie, że zobowiązania te ważne są tak długo, jak długo również strona przeciwna realizuje to porozumienie.

Dla wszystkich powinno być jasne — powiedział Chruszczow — że nasz kraj nigdy nie pozostawi w trudnej sytuacji rewolucyjnej Kuby samej sobie. Związek Radziecki dotrzyma swego zobowiązania, iż będzie pomagał rewolucyjnej Kubie. Rewolucyjna Kuba nie będzie bezbronna.

Mówca potępił następnie nieodpowiedzialne deklaracje zwolenników tzw. twardego kursu wobec ZSRR i innych krajów socjalistycznych oświadczając, że w roli głównego dyrygenta chóru heroldów „twardej polityki" występują Adenauer i jemu podobni.

Adenauer marzy o odwecie — powiedział premier — toteż wszelkie wydarzenia międzynarodowe traktuje on z następującego punktu widzenia: jakby tu pod pretekstem konieczności przeciwstawienia się ZSRR i krajom obozu socjalistycznego uzyskać jak najwięcej broni dla Bundeswehry, jak doprowadzić do starcia między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi.

Pragnąłbym jednak oświadczyć panu kanclerzowi „zimnej wojny", że na próżno dawał wyraz swej radości z powodu „nieustępliwości" Zachodu, która rzekomo zmusiła nas do wycofania rakiet z Kuby. Śmiem zapewnić pana, panie kanclerzu, że podejmując decyzję o dostarczeniu na Kubę 40 swych rakiet, zachowaliśmy w stanie nienaruszalnym pański, że tak się wyrażę „przydział" na wypadek, gdyby pan zainicjował agresję w Europie. Teraz zaś, kiedy ku pańskiemu „zadowoleniu" nasze rakiety wróciły z Kuby, dodaliśmy je do tych środków obronnych, które osłaniają nasze zachodnie granice.

Czy możliwa jest nowa inwazja na Kubę? — zapytuje dalej mówca. — Rzecz jasna, że nie można gwarantować za czyny szalonych militarystów, ale można z całą pewnością powiedzieć, że wszystkich tych szaleńców, którzy ośmielą się rozpętać wojnę czeka taki sam niechlubny koniec jak Hitlerow, Mussolinich i innych barbarzyńców, którzy wtrącali świat w otchłań wojny.

Mimo wszystko nasuwa się uzasadnione pytanie: z pomocą rozsądnego kompromisu zdołaliśmy zapobiec wybuchowi wojny w konflikcie kubańskim — zaś świat znajdował się dosłownie na krawędzi wojny — czy jednak, jeśli imperialiści znowu zacisną pętlę, będzie można ją choćby rozluźnić? Za to ręczyć nie można.

W rzeczy samej, wyobraźmy sobie na chwilę, że pętla zaciśnie się w Europie, powiedzmy wokół sprawy zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. I wyobraźmy sobie, że militaryści amerykańscy oraz podjudzający ich krytycy w rodzaju Adenauera będą utrzymywać, iż „twardość" opłaca się Zachodowi i że niby dlatego trzeba zająć jeszcze bardziej sztywne stanowisko.

Takim panom można powiedzieć: czy sądzicie, iż pod waszym naciskiem zobowiążemy się wycofać pociski rakietowe ze Związku Radzieckiego lub przestraszymy się groźby bombardowania? Powiem wam otwarcie, panowie, że jeśli będziecie opierać waszą politykę na takich rachubach, to srogo się przeliczycie.

Jeśli się wejdzie na taką drogę, drogę rozwiązywania spornych problemów z pozycji siły, to może to doprowadzić do rzeczywiście katastrofalnej wojny światowej. Oto co powinni uwzględniać politycy Zachodu.

PRZECIWKO DOGMATYZMOWI, O TWÓRCZE STOSOWANIE NAUKI MARKSISTOWSKO-LENINOWSKIEJ

Chruszczow stwierdził z kolei: „w okresie pokojowego regulowania konfliktu w strefie Morza Karaibskiego krzykliwe i niezadowolone głosy rozlegały się także z innej strony, od strony ludzi nazywających się nawet marksistami-leninowcami, chociaż ich czyny nie mają nic wspólnego z marksizmem-leninizmem. Mam na myśli w szczególności przywódców albańskich. Ich krytyka Związku Radzieckiego w gruncie rzeczy była zbieżna z krytyką pochodzącą od najbardziej reakcyjnych i wojowniczych kół Zachodu.

Czego chcą ci ludzie, mieniący się marksistami - leninowcami? — kontynuował mówca. — Dlaczego domagają się w gruncie rzeczy tego samego co Adenauer, tj. dlaczego pchają nas ku konfliktowi, przecież jeśli ocenić sprawę obiektywnie, to okaże się, że chcieli doprowadzić do starcia między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, do wywołania światowej wojny termojądrowej.

Ciekawe tylko, jak oni sami zachowywaliby się podczas takiej wojny? Nie sądzę, aby chcieli w niej brać udział. Prawdopodobnie woleliby ją przeczekać. Ale wobec tego powstaje pytanie, czego chcą, czy tego, aby lała się krew narodów Związku Radzieckiego, Kuby i innych państw socjalistycznych?

Przywodcy albańscy, jak można sądzić z ich oświadczeń, są wyraźnie niezadowoleni z likwidacji kryzysu wokół Kuby. Nazywają oni osiągnięte rozwiązanie odwrotem, a niektórzy posuwają się nawet do twierdzenia, jakoby Związek Radziecki skapitulował przed imperializmem.

Można zapytać, na czym polega nasz odwrót?

Socjalistyczna Kuba istnieje i jest nadal gwiazdą przewodnią idei marksizmu - leninizmu na zachodniej półkuli. Siła jej rewolucyjnego przykładu będzie wzrastać. Rząd USA podjął w imieniu swego kraju zobowiązanie niedokonywania agresji na Kubę, zaś groźbie termonuklearnej zapobieżono.

Referat N. S. Chruszczowa

Ciąg dalszy ze str. 2

W dalszym ciągu referatu Chruszczow oświadczył: słuszne jest oczywiście twierdzenie, że istota imperializmu nie zmienia się, ale imperializm nie jest już dziś takim, jakim był dawniej, gdy panował niepodzielnie nad światem. Jeśli jest on dziś „papierowym" tygrysem, to ci, którzy tak twierdzą, wiedzą, że ten „papierowy" tygrys ma atomowe zęby. Może on użyć ich i nie wolno go traktować lekkomyślnie. W stosunkach z krajami imperialistycznymi możliwe jest pójście na wzajemne kompromisy, z drugiej jednak strony trzeba mieć wszelkie środki dla rozgromienia agresorów, na wypadek gdyby rozpętali wojnę.

Chruszczow wskazał, iż w okresie kryzysu kubańskiego niektórzy ludzie ograniczyli się do rzucania obelg. Od krzykliwych deklaracji, siły imperialistyczne bynajmniej nie uległy osłabieniu, a i Kubie to nie ulżyło. Związek Radziecki postępował inaczej. Wysłał na Kubę swą broń, posłał tam swych ludzi, którzy byli gotowi oddać życie w walce w obronie Kuby. Rząd Stanów Zjednoczonych zrozumiał, że gdyby amerykańskie siły zbrojne wznieciły na Kubie pożar wojny, i w tym pożarze spłonęliby i Kubańczycy, i ludzie radzieccy znajdujący się na Kubie, to żadna siła nie zdołałaby powstrzymać Związku Radzieckiego od druzgocącego kontruderzenia. Dlatego też w decydującej chwili kryzysu rząd USA przejawił rozsądek.

Należy być bardzo ostrożnym i nie rzucać nieodpowiedzialnych oskarżeń tego rodzaju, że jedni realizują politykę ortodoksyjną, a inni prowadzą błędną politykę, że jedni nacierają na imperializm i są nieustępliwi wobec niego, a inni przejawiają rzekomo liberalizm. Zagadnienia te można należycie zrozumieć, można słusznie ocenić te lub inne akcje jedynie w tym wypadku, jeżeli uwzględni się czas, miejsce i okoliczności, w których wypadło działać.

Przypominając, iż na wybrzeżu Chin znajduje się portugalska kolonia Makau i brytyjska kolonia Hong-Kong mówca stwierdził, iż byłoby rzeczą niesłuszną pchać Chiny do jakichś akcji, które, zdaniem Chin, są nie na czasie. Jeśli rząd Chińskiej Republiki Ludowej toleruje Makau i Hong-Kong, to ma po temu widocznie istotne przyczyny. Dlatego byłoby nonsensem zarzucanie rządowi chińskiemu jakoby było tu ustępstwo wobec kolonizatorów brytyjskich i portugalskich, jakoby była to ugodowość, czy odstępstwo od marksizmu - leninizmu. Postępowanie takie oznacza, iż rząd Chińskiej Republiki Ludowej liczy się z rzeczywistą sytuacją i uwzględnia realne możliwości.

W dalszym ciągu Chruszczow stwierdził: w każdym wypadku należy uwzględniać konkretną sytuację i konkretne warunki. Dogmatyczne podejście bez trzeźwego uwzględnienia realnej sytuacji jest szkodliwe, ponieważ jest źródłem najbardziej poważnych błędów. Marksiści-leninowcy powinni pamiętać, że nie ma abstrakcyjnej prawdy, prawda jest zawsze konkretna.

Niektórzy dogmatycy stoczyli się na pozycje trockistowskie i pchają Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne na drogę rozpętywania wojny światowej. Chcieliby oni narzucić taką samą prowokacyjną politykę, jaką w swoim czasie prowadził Trocki. Najwidoczniej albańscy przywódcy i ci, którzy ich popychają, stracili wiarę w możność zwycięstwa socjalizmu bez wojny między państwami, a być może w ogóle nigdy nie rozumieli takiej możności, uważając, że tylko przez wojnę, rzeź i zagładę milionów ludzi można dojść do komunizmu. Ale przecież takie szaleństwo nie może przyciągnąć narodów innych krajów do partii komunistycznych. Co więcej, może ono odepchnąć miliony ludzi od ruchu komunistycznego.

MORALNO-POLITYCZNE ZWYCIĘSTWO RADZIECKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Mówca zaznaczył dalej, iż nie leżało w interesie socjalizmu dopuszczenie, by kryzys kubański przerodził się w światową wojnę termojądrową.

Do rozpętania wojny dążą usilnie z jednej strony agresywne siły imperializmu, tak zwani „wściekli", którzy stracili nadzieję, że kapitalizm wytrzyma pokojowe współzawodnictwo z socjalizmem, z drugiej zaś strony usiłują popchnąć bieg wydarzeń w tym samym kierunku ludzie, którzy nazywają siebie marksistami - leninowcami, ale w rzeczywistości są dogmatykami, nie wierzącymi w możliwość zwycięstwa socjalizmu i komunizmu w warunkach pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem. Zdawałoby się, że kierunki myślenia tych ludzi są diametralnie różne, ale faktycznie są zbieżne.

Natomiast, ludziom radzieckim i narodom krajów budujących socjalizm wojna nie jest potrzebna. Naród radziecki pragnie pokoju.

Odrzucamy nie tylko światową wojnę nuklearną — oświadczył Chruszczow — lecz w ogóle wszelkie wojny między państwami, z wyjątkiem sprawiedliwej wojny wyzwoleńczej i wojny obronnej, jaką musi toczyć naród, który uległ agresji.

Rzecz jasna, że jeśli wojna zostanie nam narzucona, bez względu na to przez kogo potrafimy obronić siebie i naszych sojuszników, wykorzystamy wszystkie stojące do naszej dyspozycji środki. Jednakże uczynimy wszystko co możliwe, aby uniknąć starcia zbrojnego, aby w ogóle wyeliminować wojny z życia społeczeństwa. Układ sił na świecie jest obecnie taki, że siły pokoju i socjalizmu mogą okiełznać agresywne siły imperializmu, zmusić je do liczenia się z wolą narodów.

Chruszczow stwierdził dalej, iż w dniach kryzysu kubańskiego przejawiła się szczególnie silnie niewzruszona solidarność i skuteczna współpraca sił pokoju i socjalizmu.

Polityka pokoju odniosła wielkie moralne i polityczne zwycięstwo — oświadczył premier — równocześnie jednak sytuacja wymaga od nas nieustannej czujności i dalszej niestrudzonej walki o trwały pokój.

III. Wytrwale szukać dróg do pokojowego uregulowania spornych problemów

W dalszym ciągu swego wystąpienia szef rządu radzieckiego podkreślił konieczność przejawiania dobrej woli i rozsądku w poszukiwaniu wzajemnie możliwych do przyjęcia rozwiązań, od których zależy złagodzenie napięcia międzynarodowego i utrwalenie pokoju.

DWA PIERWSZOPLANOWE ZADANIA

Rząd radziecki dąży aktywnie do uwalniania stosunków międzynarodowych od spornych i nierozwiązanych problemów. Wśród nich istnieją problemy o pierwszorzędnym znaczeniu, z których rozwiązaniem nie wolno zwlekać.

Do zadań takich należy problem powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Jeszcze raz oświadczamy uroczyście — powiedział Chruszczow — że celem całej naszej polityki zagranicznej będzie osiągnięcie układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Wzywamy mocarstwa zachodnie aby usunęły ostatnie przeszkody z drogi do porozumienia o przerwaniu na zawsze wszystkich prób jądrowych. Wzywamy je, aby podpisały układ o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu pod ścisłą kontrolą międzynarodową.

Przechodząc do zagadnienia Niemiec, szef rządu ZSRR podkreślił, iż w dniach kryzysu kubańskiego ludzie jaśniej zobaczyli, iż nie można uchylać się od rozwiązania problemu niemieckiego, gdyż inaczej łatwo można przejść od jednego kryzysu międzynarodowego do drugiego, jeszcze groźniejszego.

Tutaj również, podobnie jak w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia, Związek Radziecki stara się uwzględniać punkt widzenia swych partnerów, z którymi prowadzi rokowania.

Sporna pozostaje przede wszystkim sprawa pobytu wojsk w Berlinie zachodnim, dokładniej zaś kwestia, w jakim charakterze i pod czyją flagą będą występować te wojska oraz na jak długo tam pozostaną. Rząd radziecki proponuje, aby wojska, znajdujące się w Berlinie zachodnim, nie reprezentowały państw NATO, aby flagę NATO zastąpiono w Berlinie zachodnim flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych i aby ONZ wzięła tam na siebie określone zobowiązania i funkcje międzynarodowe.

Miejmy nadzieję, iż nasi partnerzy prowadzący z nami rokowania będą rozsądni i z uwagą odniosą się do tej propozycji ZSRR — powiedział premier. — Jeśli ktoś na Zachodzie ma nadzieję, iż Związek Radziecki odstąpi od swej zdecydowanej woli zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i unormowania na tej podstawie sytuacji w Berlinie zachodnim, to się myli. Jesteśmy za rokowaniami z państwami zachodnimi, jednakże cierpliwość ma swój kres. Nawet jeśli państwa zachodnie nie zgodzą się na podpisanie takiego układu, układ zostanie podpisany.

DOPROWADZIĆ DO LIKWIDACJI NAPIĘCIA I KONFLIKTÓW WE WSZYSTKICH CZĘŚCIACH ŚWIATA

Przedstawiając stanowisko ZSRR w sprawie chińsko-indyjskiego konfliktu granicznego, Chruszczow przypomniał, iż rozpoczął się on nie tydzień i nie miesiąc temu, lecz jeszcze w 1959 r. Konflikt ten zaostrzył się ostatnio i przekształcił w starcia zbrojne, w toku których zginęły po obu stronach tysiące ludzi. Ubolewamy, iż strony nie wykorzystały w odpowiednim czasie wszelkich możliwości, aby zlikwidować w zarodku powstały konflikt graniczny — oświadczył Chruszczow.

Szczególnie smuci nas to, że przelana została krew synów bratniej Chińskiej Republiki Ludowej i zaprzyjaźnionej z nami Republiki Indii. Po raz pierwszy powstała taka sytuacja, że spór graniczny między krajem socjalistycznym a krajem, który wkroczył na drogę niezależnego rozwoju i który prowadzi politykę nieprzyłączania się do żadnych bloków, doprowadził do poważnych starć wojskowych.

W sprawie sporów granicznych stoimy na stanowisku, jakie zajmował Lenin. 45-letnie doświadczenie Związku Radzieckiego mówi, że nie ma takich sporów granicznych, których przy wzajemnym pragnieniu stron nie można byłoby rozwiązać bez użycia broni.

Są na świecie również takie siły — międzynarodowe koła imperialistyczne — które zaostrzenie się konfliktu indyjsko - chińskiego cieszy — kontynuował mówca. — Łącza one z tym daleko idące prowokacyjne plany. Spieszą z propozycjami dostaw broni, ażeby Hindusi i Chińczycy zabijali się nawzajem. Mocarstwa imperialistyczne gotowe są sięgnąć do swej kabzy i przejawić „wielkoduszność", oferują broń „bezpłatnie" jako „dar". Dla imperialistów ten konflikt to wręcz doskonała gratka.

Dlatego też uważamy, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej postąpił rozumnie oświadczając, że w trybie jednostronnym zaprzestaje ognia i rozpoczyna z dniem 1 grudnia wycofywanie wojsk. Bardzo się z tego cieszymy i z zadowoleniem witamy postępowanie towarzyszy chińskich.

Ktoś być może powie: jak możecie utrzymywać, że jest to rozumny krok, skoro zanim go dokonano, zginęło tylu ludzi, przelano tyle krwi. Czy nie byłoby lepiej, aby strony w ogóle nie uciekały się do działań wojennych? Tak, oczywiście byłoby lepiej. Niejednokrotnie o tym mówiliśmy i teraz to powtarzamy.

Skoro jednak nie udało się zapobiec takiemu rozwojowi wydarzeń, to lepiej wykazać odwagę obecnie i zaniechać starć. Czyż nie jest to mądrość godna mężów stanu!

Wskazując, że dostawy brytyjskiej i amerykańskiej broni do Indii stwarzają warunki do umocnienia w tym kraju pozycji sił reakcyjnych Chruszczow oświadczył:

Nie jest przecież dziełem przypadku, że ostatnio dokonano w Indii aresztowań komunistów i innych działaczy postępowych. A jutro, jeśli wojna będzie trwała, każdy kto wypowie chociaż słowo przeciwko wojnie, będzie uważany za komunistę.

Widocznie, towarzysze chińscy to również wzięli pod uwagę, podejmując decyzje o przerwaniu ognia i wycofaniu wojsk.

I rzeczywiście: o co prowadzić wojnę? Czy Chiny stawiały sobie kiedykolwiek jako cel dokonanie inwazji Indii? Nie, odrzucamy tego rodzaju twierdzenia jako oszczercze. Absolutnie nie dopuszczamy także myśli, że India chciała rozpocząć wojnę z Chinami. Ze szczerym zadowoleniem witamy więc kroki podjęte przez rząd Chin Ludowych.

Pragniemy gorąco, aby wielkie mocarstwa — Chiny Ludowe i India — przywróciły w pełni i umocniły swą odwieczną tradycyjną przyjaźń.

IV. Żyć w pokoju i przyjaźni z naszymi sąsiadami

W kolejnej części przemówienia premier Chruszczow ocenił stosunki ZSRR z sąsiadami — Finlandią, Afganistanem, Iranem, Turcją, Japonią i Norwegią, a następnie scharakteryzował wzajemne stosunki między ZSRR a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii. Po przypomnieniu wspólnej walki obu narodów przeciwko hitleryzmowi Chruszczow oświadczył:

Niestety, przyjazne stosunki między Związkiem Radzieckim a Jugosławią popsuły się wkrótce po zakończeniu drugiej wojny światowej. Jak wiadomo, towarzysze jugosłowiańscy uważają, że całą winę za to ponosi Stalin. Stalin, swego czasu, oskarżał o wszystko Jugosłowian. Mamy własne, określone zdanie na ten temat. Mówiliśmy już i znów powtarzamy, że główną część winy za pogorszenie się stosunków radziecko - jugosłowiańskich ponosi bezwzględnie Stalin, który dopuścił się brutalnej i niczym nie usprawiedliwionej samowoli w stosunku do Jugosławii.

Nie bylibyśmy jednak zupełnie szczerzy, gdybyśmy nie powiedzieli, że również towarzysze jugosłowiańscy ponoszą część odpowiedzialności za to, jak kształtowały się w tym okresie stosunki między naszymi krajami i naszymi partiami.

Tak miały się sprawy w przeszłości. Jednakże my, komuniści, powinniśmy spoglądać naprzód, widzieć przyszłość naszych narodów.

Premier oświadczył dalej, iż obecnie stosunki ZSRR — Jugosławia są dobre. Przywódcy obu krajów dokładają starań, aby przezwyciężyć istniejące rozbieżności. Niedawne rozmowy z prezydentem Tito potwierdziły raz jeszcze, iż co do wielu problemów międzynarodowych, w sprawach z dziedziny stosunków międzypaństwowych i ekonomicznych istnieją wspólne koncepcje, wspólne poglądy.

Co się tyczy naszego stanowiska w sprawie rozwoju stosunków ze Związkiem Komunistów Jugosławii — oświadczył Chruszczow — to wypływa ono z kierunku polityki wytyczonego przez XX i XXII Zjazdy KPZR. Kierunek ten zmierza do umocnienia jedności między KPZR a wszystkimi bratnimi partiami, do zespolenia wszystkich sił frontu antyimperialistycznego.

Stwierdzając istnienie poważnych rozbieżności co do szeregu zagadnień ideologicznych mówca wyraził przekonanie, że „przywrócenie i umocnienie jedności między Związkiem Komunistów Jugosławii a wszystkimi bratnimi partiami w sprawach ideologicznych na gruncie zasad marksizmu - leninizmu odpowiadałoby interesom obu naszych partii, całego międzynarodowego ruchu komunistycznego".

W dalszym ciągu mówca uznał za rzecz naturalną, że każda partia komunistyczna w krajach, które weszły na drogę socjalizmu stara się twórczo dostosowywać zasady marksizmu - leninizmu do konkretnych warunków panujących w swym kraju.

Nie jest wykluczona odmienna interpretacja konkretnych zagadnień budownictwa socjalistycznego ani odmienne podejście do tych lub innych problemów. Tak też sprawa przedstawia się w praktyce. I widocznie tak będą się sprawy przedstawiały, również w przyszłości, gdy inne narody wkroczą na drogę socjalizmu.

Dlaczego też niesłuszne by było ustalanie jakiegoś szablonu i trzymanie się go we wzajemnych stosunkach z innymi krajami socjalistycznymi — kontynuuje Chruszczow. — Błędem byłoby postępianie jako renegatów tych wszystkich, kto zy do takiego szablonu nie pasują. Po cóż więc w takim wypadku domagać się całkowitego uznania partii komunistycznej z szeregów naszego ruchu? Czyż można ignorować fakt, że naród takiego kraju buduje socjalizm? Albo, być może, powinniśmy zamykać oczy na sam fakt istnienia takiego narodu, powinniśmy walczyć przeciwko niemu? Tego rodzaju postępowanie oznaczałoby zapożyczanie bestialskich praw świata kapitalistycznego i przenoszenie ich na wzajemne stosunki między partiami komunistycznymi oraz krajami socjalistycznymi.

Właśnie takich zasad bestialskiej moralności proponują nam trzymać się we wzajemnych stosunkach z Jugosławią albańscy sekciarze i rozłamowcy. Są oni gotowi dosłownie zagryźć komunistów jugosłowiańskich za ich błędy, chociaż sami teraz o wiele bardziej odstępują od zasad marksizmu - leninizmu niż ci, których oskarżają.

Chruszczow stwierdził w związku z tym, iż kroki podjęte ostatnio przez komunistów jugosłowiańskich, przez ich przywódców — zarówno w polityce wewnętrznej, jak też zagranicznej — usunęły wiele z tego, co uważaliśmy za błędne i szkodliwe dla sprawy budowy socjalizmu w Jugosławii. Tym bardziej więc niesłuszne byłoby przenoszenie istniejących jeszcze różnic poglądów na stosunki międzypaństwowe. Przeciwnie, umocnienie i rozwój stosunków ekonomicznych, stosunków w dziedzinie państwowej i społecznej między naszymi krajami stwarzają grunt do zbliżenia stanowisk również w dziedzinie zagadnień ideologicznych.

W swych próbach oszkalowania leninowskiej linii XX Zjazdu KPZR przywódcy albańscy usiłują znów wywindować kult Stalina — oświadczył następnie Chruszczow — występują za przywróceniem niezdrowej atmosfery, która istniała w ruchu komunistycznym w klimacie kultu jednostki. Mówca podkreślił, iż KPZR poddała zdecydowanej i ostrej krytyce błędy i nadużycia Stalina po to, by stworzyć wszystkie niezbędne gwarancje, że coś podobnego nie powtórzy się w przyszłości. KPZR postąpiła tak również w interesie całego światowego ruchu komunistycznego.

Leninowska linia XX Zjazdu KPZR została zaaprobowana przez wszystkie partie marksistowsko - leninowskie, dopomogła ona w opracowaniu wspólnej linii światowego ruchu komunistycznego, linii odpowiadającej współczesnym zadaniom walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Teraz przywódcy albańscy trzymają się kurczowo tego właśnie co było najbardziej ujemne w działalności Stalina, co cechowało jego odejście od zasad marksizmu - leninizmu — powiedział Chruszczow. — Najbardziej dla nich atrakcyjne są stosowane przez Stalina metody represji i brutalnego nacisku administracyjnego, metody obce samej istocie państwa socjalistycznego.

Chruszczow oświadczył następnie:

Niektórzy ludzie, powtarzając słuszne tezy oświadczenia narady partii komunistycznych i robotniczych, kładą w sposób jednostronny nacisk tylko na niebezpieczeństwo ze strony rewizjonizmu, przy czym do rzeczy i nie do rzeczy wymieniają rewizjonizm jugosłowiański. Rzeczy trzeba jednak traktować konkretnie.

Podczas kryzysu, który przeżyliśmy w związku ze sprawą Kuby, komuniści jugosłowiańscy zajmowali słuszne stanowisko, podczas gdy dogmatycy, którzy mienią się prawdziwymi marksistami — leninowcami, zajmowali stanowisko prowokacyjne. Toteż nie wolno bez analizy marksistowskiej powtarzać raz ustalonej tezy i pojmować jej w sposób jednostronny. Właśnie kryzys kubański dowiódł, że główne niebezpieczeństwo reprezentowali ci, którzy stali i stoją na pozycjach dogmatyzmu.

Chruszczow podkreślił, iż walka przeciwko pokojowemu współistnieniu podważa jedność sił występujących przeciwko imperializmowi i jest na rękę najbardziej agresywnym imperialistycznym kołom, podsycając ich antykomunistyczne zamierzenia.

Jednym z negatywnych następstw kultu Stalina w międzynarodowym ruchu komunistycznym było rozpowszechnienie się lewicowo - sekciarskich, dogmatycznych poglądów, co wyrządziło poważną szkodę wielkiej sprawie walki o socjalizm oraz osłabiało wpływ marksizmu - leninizmu na szerokie masy ludowe.

Lewicowo-sekciarska choroba — kontynuował mówca — jest nie do zniesienia gdy występuje w działalności partii, która sprawuje władzę, partii, od której polityki zależą w znacznej mierze losy narodu. Staje się ona niebezpieczna, ponieważ jest wymierzona przeciwko polityce ruchu komunistycznego w tak żywotnie ważnych zagadnieniach, jak zagadnienia wojny i pokoju, które dotyczą losów całej ludzkości.

Nie sposób zaprzeczyć, że wskutek tego wszystkiego lewicowy oportunizm, dogmatyzm i sekciarstwo wysuwają się coraz bardziej na czoło jako poważne niebezpieczeństwo w światowym ruchu komunistycznym. Jeśli ktoś tego nie dostrzega — to znaczy że boi się spojrzeć faktom w oczy.

W zakończeniu Chruszczow w gorących słowach zwrócił się do narodów świata z apelem, by wzmogły akcje w obronie pokoju oraz walkę przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

„W rozkwicie swych sił, budząc szacunek ludzi pracy we wszystkich krajach, nasza ojczyzna kroczy pewnym krokiem ku swej przyszłości, która należy do komunizmu. Nie będziemy szczędzili trudu i energii dla osiągnięcia tego promiennego celu" — zakończył swe przemówienie szef rządu ZSRR.

Przyspieszyć roboty montażowe

Czekamy na telewizję!

Pomimo, że wieś Krynice, gdzie buduje się obecnie stację przekaźnikową, odległa jest od Białegostoku o kilkanaście kilometrów, białostoczanie często ją odwiedzają. Zrozumiałe, bo przecież z niecierpliwością oczekują oni pierwszego programu telewizyjnego.

Ponieważ zbliża się zapowiadany termin uruchomienia stacji przekaźnikowej — kilka dni temu odwiedziliśmy ten obiekt w celu zorientowania się jak dużo pozostało jeszcze pracy do wykonania i czy zapowiadany termin nadania programu telewizyjnego będzie dotrzymany.

Otóż w pomieszczeniach budynku technicznego trwa obecnie montaż maszyn i urządzeń, które nadchodzą z Warszawskiego Przedsiębiorstwa Ł-II. Dotychczas jednak, mimo że termin uruchomienia się zbliża — wykonawca nadesłał tylko 1/3 urządzeń. Poważne pretensje można mieć również do monterów, którzy przybyli do nas z Warszawy. Nie spieszą oni z wykonaniem powierzonych im zadań. A pracy jest jeszcze dużo i dotychczasowe żółwie tempo montażu urządzeń telewizyjnych może wpłynąć na przedłużenie terminu robót wykończeniowych. Nie zastaliśmy np. nikogo przy montażu urządzeń wentylacyjnych, które są właściwie w „proszku". Nie zakończono też jeszcze całkowicie robót na wieży telewizyjnej. Do wykonania pozostało tam jeszcze połączenie kabla z anteną i założenie transformatora. Prace te powinny być wykonane przed nastaniem mrozu.

Użytkownicy mają również kłopoty z wykonawcą — **Białostockim Przedsiębiorstwem Budownictwa Miejskiego**, które mimo wielu próśb i monitów nie usuwa usterek, jakie wykryte zostały w trakcie przejęcia budynku technicznego. A niedopatrzeń ze strony wykonawcy jest sporo i one poważnie hamują tempo montażu wszelkich urządzeń. Pod adresem przedsiębiorstwa budowlanego jest więc apel, aby dołożyło wszelkich starań i w miarę swoich możliwości usunęło najbardziej dokuczliwe usterki, a przede wszystkim te, które nie pozwalają na wykonywanie prac montażowych.

Dużą winę za opieszały przebieg prac ponosi inwestor — DBOR, którego obowiązkiem jest dopilnowanie wykonawcy, aby wszelkie zlecone prace zrealizowane były w przewidzianym terminie i bez usterek. Celem usprawnienia pracy należałoby też pomyśleć o lepszym transporcie. Załodze pracującej przy budowie obiektu telewizyjnego obiecywano przydzielić dwa samochody. Jak dotychczas dysponują oni tylko jedną wypożyczoną furgonetką i to nie zawsze.

Stan zaawansowania robót na obiekcie telewizyjnym w Krynicach nie napawa optymizmem, skoro jeszcze zważymy, że czas ucieka i zbliża się termin uruchomienia stacji przekaźnikowej.

Kilka dni temu budujący się obiekt telewizyjny odwiedził dyrektor Warszawskiego Przedsiębiorstwa Ł-II, przedsiębiorstwa, które dostarcza i montuje u nas urządzenia telewizyjne ob. Z. Tokarski. Oświadczył on, że dołoży wszelkich starań, aby przewidziany termin uruchomienia został dotrzymany. Obiecał też, że w najbliższych dniach nadejdzie pozostała część urządzeń telewizyjnych. Przysłana zostanie też na nasz teren grupa monterów na czele z inżynierem-specjalistą z Warszawskiego Przedsiębiorstwa.

O ile więc w najbliższym okresie praca ruszy pełną parą, termin powinien być dotrzymany. Chodzi tylko o to, aby również białostockie przedsiębiorstwo zwiększyło tempo robót i sprawę zakończenia budowy ośrodka telewizyjnego wzięło sobie bardziej do serca. **(TŁ)**

Odbiornik telewizyjny „Klejnot" i sympatyczna ekspedientka „Salonu" mieszczącego się przy ulicy Wesołowskiego — pani Karolina Jaworowska.

Jak nas poinformował personel tego sklepu z miesiąca na miesiąc rośnie w Białymstoku popyt na aparaty telewizyjne. W najbliższym czasie spodziewany jest jednak nowy transport telewizorów z dużym ekranem. Po uruchomieniu stacji przekaźnikowej w Krynicach — przydział aparatów telewizyjnych dla Białostocczyzny znacznie wzrośnie. (t)

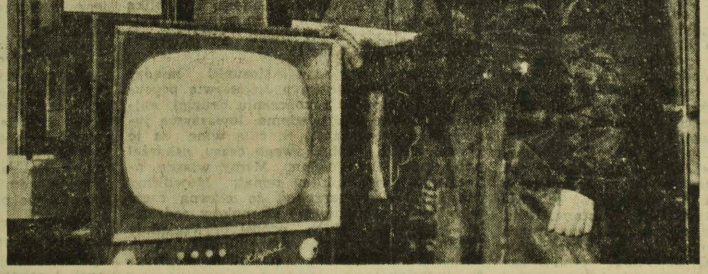

W góry!

Wyjeżdżamy na świąteczne wczasy

Coraz więcej białostoczan spędza święta i tradycyjny „Sylwester" poza domem, w różnych miejscowościach górskich. W tym okresie Państwowy Fundusz Wczasów nie ma żadnych trudności z rozprowadzeniem skierowań na wczasy. Jak nigdy, o żadnej porze roku, telefony do FWP dzwonią bez przerwy. Zniecierpliwieni „wczasowicze" proszą o rezerwowanie miejsc w Szklarskiej, Polanicy i wszystkich innych górskich miejscowościach wypoczynkowych.

Już dziś spóźnialscy nie mogą marzyć o wyjeździe — wszystkie miejsca w domach wczasowych FWP zostały wykupione.

Podobnym powodzeniem cieszą się także wszelkie wczasy organizowane w domach turystycznych PTT-K i innych instytucji. Sporo osób z Białegostoku szuka też prywatnego lokum u jakiegoś gazdy.

Nareszcie! Dążenie białostoczan do spędzenia świąt poza domem jest zjawiskiem coraz częstszym. Należy tylko przyklasnąć decyzji wielu osób, które zrywają z tradycyjnym, uciążliwym „pitraszeniem" przedświątecznym i wystawnymi świętami. Bo to i taniej kosztuje, i nie męczy gospodyni domu. W pięknych miejscowościach górskich o wiele przyjemniej można też spędzić wieczór sylwestrowy. (z)

Od zabawek do...

Wzrósł eksport spółdzielczy

W produkcji zakładów spółdzielczych przeznaczonych na eksport dominują zabawki. Stanowią one około 55 procent ogólnego planu eksportu. Głównym producentem tych wyrobów jest białostocka spółdzielnia „Niedźwiadek", która tylko 10 procent swoich artykułów przeznacza na rynki krajowe, a pozostałą część wysyła za granicę.

Spółdzielnia „Niedźwiadek" prowadzi obecnie na szeroką skalę szkolenie fachowców z dziedziny zabawkarskiej. Spółdzielcy zamierzają bowiem w roku przyszłym zwiększyć eksport tych wyrobów przez rozszerzenie produkcji w zakładzie zamkniętym, a także w drodze rozwoju chałupnictwa.

Wartość projektowanych wyrobów zabawkarskich przeznaczonych na eksport w roku 1963 winna osiągnąć **15 mln zł.** Realizacja tego projektu będzie niewątpliwie dużym sukcesem. Eksport spółdzielczego przemysłu zabawkarskiego w 1963 r. przekroczy bowiem globalne zadania eksportu wszystkich spółdzielni pracy różnych branż z roku 1961.

Oprócz produkcji zabawkarskiej, zakłady spółdzielcze przygotowują się do rozszerzenia **eksportu odzieży.** W tym też celu opracowano wiele nowych wzorów, które przedłożone zostały centralom handlu zagranicznego.

Znanym w spółdzielczości producentem wyrobów eksportowych jest Spółdzielnia **„Naprzód" w Białymstoku** wytwarzająca w większości na zamówienie odbiorców z Kanady — miotły i miotełki ze słomy „sorgho". Warto dodać, że spółdzielnia ta, dzięki długoletnim doświadczeniom w tej dziedzinie produkcji znalazła się w czołówce zakładów krajowych produkujących wyroby ze słomy „sorgho". Uzyskuje też wysoką oszczędność surowca.

O dynamice rozwoju eksportu spółdzielczego świadczy fakt, że w 1960 roku wskaźnik dostaw eksportowych wynosił zaledwie 4,8 proc., a w br. przekroczy — 8 proc. Na podstawie realizacji dotychczasowych zadań — można przypuszczać, że tegoroczny plan eksportu zostanie w końcu roku przekroczony o 15 proc. i osiągnie 26 mln zł. W związku z dobrą koniunkturą na zagranicznych rynkach — zakładana przez spółdzielców wartość eksportu w r. 1963 winna osiągnąć 28 mln zł, co w porównaniu do okresu sprzed 2 lat stanowi dwukrotny wzrost produkcji eksportowej w spółdzielczości pracy.

Mimo dużej dynamiki rozwoju produkcji eksportowej w zakładach spółdzielczych, jaką notujemy w ostatnim okresie — spółdzielcy nie wykorzystali jeszcze wszystkich swoich możliwości. Toteż celem ujawnienia rezerw w tej dziedzinie — Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy analizuje obecnie możliwości produkcyjne wielu zakładów. Analiza ta pozwoli niewątpliwie na dalszy rozwój produkcji przeznaczonej na eksport. (t)

Rok 1963 w gospodarce komunalnej

Na potrzeby miasta

Na skutek dokonania pewnych zmian w planie i budżecie miasta na rok 1963, zmieniła się też wielkość funduszów przeznaczonych na potrzeby komunalne Białegostoku. Fundusze na ten cel wynoszą obecnie ponad 17 mln. zł (bez remontów mieszkań).

Z kwoty tej ponad 8 mln. zł pochłoną urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne, 6,5 mln. zł — komunikacja budowy gazowni. Na rozbudowę bazy Zarządu Zieleni Miejskiej przewidziano przeszło 1,5 mln. zł i na dokończenie budowy cmentarza komunalnego — około 800 tys. zł.

Jakie jeszcze prace kontynuowane będą w przyszłym roku? A więc budowa stacji energetycznej ujęcia wody w Wasilkowie, urządzeń wodociągowych na osiedlu „Północ", przepompownia ścieków przy ulicy Jurowieckiej, budowa kanału deszczowego na ulicy Sienkiewicza, kanału sanitarnego na osiedlu przydworcowym itd.

Jak więc widzimy większa część funduszu przeznaczonego na potrzeby komunalne wykorzystana będzie w przyszłym roku na kontynuację rozpoczętych już robót. Na rok 1963 nie przydzielono pieniędzy na inwestycje drogowe. Niektóre ulice będą ulepszone z funduszów przeznaczonych na remonty.

Ponieważ zabrakło pieniędzy na kontynuację rozpoczętej w bieżącym roku budowy myjni samochodowej MPK — Wydział Inżynierii Komunalnej wraz z zainteresowanym przedsiębiorstwem czyni starania w Wojewódzkiej Radzie Narodowej o uzyskanie dodatkowego limitu i kredytu na ten cel. Jest to bowiem obiekt bardzo potrzebny Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu. (z)

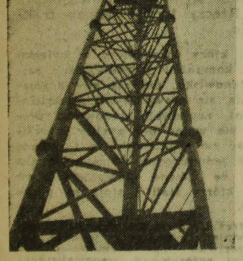

Fragment wieży telewizyjnej, której maszt liczy ponad 220 metrów. Jako ciekawostkę warto podać, że czas wędrówki, i to szybkim krokiem, na wierzchołek masztu trwa aż 30 minut. Wielu amatorów było już na szczycie tej wieży i podziwiało okolice otaczające budowany obiekt telewizyjny. Nasz fotoreporter nie chciał jednak ryzykować.

Na lewych SZLAKACH

Gdzie kierownicy i kontrolerzy

W styczniu 1963 r. minie pięć lat od uchwalenia przez Sejm ustawy „o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa". Ustawa ta została podjęta w interesie państwa i społeczeństwa. W jej wyniku zaostrzone zostały kary więzienia i represje ekonomiczne, jak przepadki majątkowe, odszkodowania i grzywny, w zależności od wielkości dokonanej malwersacji.

Mija 5 lat. Czy więc ustawa „ukróciła" ręce kombinatorom? Czy przestały być opłacalne przestępstwa?

Zdania są podzielone. W oparciu o dane statystyczne można stwierdzić, że ilość przestępstw maleje. Ale z drugiej strony wystąpiło zjawisko przestępstw zorganizowanych. Coraz częściej wymiary sprawiedliwości mają do czynienia z grupami malwersantów, do których wciągani są ludzie na kierowniczych i nadzorujących stanowiskach. Ponadto dokonując zmian w metodach złodziejskiej działalności, podziemie gospodarcze weszło w sferę produkcji. Na przykład w budownictwie, w którym tynki odpadają i brak jest na placach budowlanych niezbędnych materiałów.

*

Otóż w I półroczu bieżącego roku organa Milicji Obywatelskiej przeprowadziły aż **171 dochodzeń w sprawach o kradzieże materiałów budowlanych.** Najwięcej, bo **116 wypadków** przestępstw ujawniono **w Białymstoku.** Między innymi ujawniono zorganizowaną grupę złodziejską, złożoną z **kierowców i ładowaczy Białostockiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa oraz magazynierów Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego. Grupa ta została oskarżona o kradzież 51.500 sztuk cegieł i 2.120 sztuk pianobetonu ze składnicy, z wagonów i cegielni w Kopianach oraz Markowszczyźnie. Materiały sprzedane zostały prywatnym odbiorcom.**

Gdyby nie operatywność milicji, grupa ta mogłaby długo jeszcze działać. Trzeba przyznać, że była to kradzież dobrze zorganizowana. Mianowicie, po zakończeniu pracy kierowcy i ładowacze wręczali magazynierowi dokumenty, na których ten potwierdzał przyjęcie materiałów i ilość przejechanych kilometrów. Oczywiście, nie za darmo — magazynier otrzymywał swoją dolę. Wszyscy zarobili, a w dyrekcji BPTB dokumentacja była bez zarzutu.

No tak — ktoś zapyta — ale prywatni odbiorcy muszą wykazać się dokumentami, skąd nabyli materiały budowlane. I o tym pomyśleli roztropni kierowcy. Odnaleźli byłego pracownika BPTB, który mając kontakty w **Gminnej Spółdzielni Dojlidy**, chętnie dostarczył im kwity podbite pieczątką tejże GS. Oczywiście, już wtedy łatwo było opylać skradzione materiały. Formalnie i urzędowo. Nie uwzględniono tylko faktu, że dojlidzka spółdzielnia nie posiadała duplikatów tych kwitów i że nie sprzedawała takiej ilości materiałów, jakie kradziono w przedsiębiorstwie.

*

Ale przecież w magazynie mogły powstać braki. Mogły, tylko że wykrywanie przestępstw dokonywanych przez grupy jest znacznie trudniejsze. Gdy wspólny interes łączy kierowcę, ładowacza, magazyniera, gdy przystąpi jeszcze do nich kierownik budowy, a odbiór niesprawdzonej ilości materiałów kwituje dozorca. A rezerwa zawsze się znajdzie, bo zgodnie z Katalogiem Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych rezerwy muszą istnieć w przewidzianej papierkami ilości. A zatem na kilku obiektach zawsze można wygospodarować kilka tysięcy cegieł. Nie zawsze jednak w celu potaniania budownictwa.

Z przytoczonych faktów widzimy jednak, że te, jak i inne nadużycia powstają w określonych warunkach. A warunki są wtedy, gdy zawodzi organizacja pracy i porządek na budowach, gdy brak jest operatywnej i wnikliwej kontroli i jeśli kierownicy obiektów niezbyt troszczą się o stan dostarczonych im materiałów.

Tej kontroli nie było na budowach osiedla Centrum i w Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego, nie było też w Białostockim Przedsiębiorstwie Transportu Budowlanego. Dzięki tylko — jak już wspomnieliśmy — bacznej uwadze MO, zgrana szajka złodziei została wykryta.

Wnioski z tej sprawy nasuwają się same. We wszystkich przedsiębiorstwach budowlanych — jak zaleca Wydział Ekonomiczny KW — trzeba wprowadzić **szczegółową kontrolę przyjęcia materiałów do magazynów; uporządkować składowanie materiałów i surowców tak, aby łatwiej je było obliczyć; wzmocnić kontrolę na placach budowy.**

Mimo szeroko rozwiniętego budownictwa mieszkań jest wciąż za mało. Dlatego podejmowane są starania, aby budownictwo potanieć i dać ludziom więcej izb mieszkalnych. Nie możemy więc dopuszczać do powstawania warunków umożliwiających grupom przestępczym kradzieże cennych materiałów budowlanych.

R. K.

Drugi apel do MO

Dla kogo są białe pasy

W Białymstoku sporo już było wypadków potrącenia przechodnia na jezdni oznaczonej białymi pasami. Wypadki te nie nauczyły jednak kierowców prowadzących pojazdy mechaniczne przestrzegania przepisów drogowych. Nasi kierowcy nie bawią się w kurtuazję i zazwyczaj wymuszają pierwszeństwo na przejściach oznaczonych biało-czarnymi pasami.

Nie dostrzegają oni nawet dodatkowej linii białej, która zobowiązuje każdego kierowcę do zatrzymania się. A przecież te znaki obowiązują każdego kierowcę w myśl ogólnoprzyjętych zasad i przepisów drogowych.

Tu apel do milicji drogowej, harcerzy i wszystkich mieszkańców miasta, aby zwracali większą uwagę na niezdyscyplinowanych kierowców. Funkcjonariusze MO nie mogą ograniczać się wyłącznie do organizowania od czasu do czasu akcji właściwego poruszania się pieszych po jezdniach. Sprawa ta powinna być aktualna na co dzień, o ile chcemy uniknąć wypadków drogowych. Zanotowanie numeru samochodu prowadzonego przez kierowcę, który nie przestrzega przepisów i ukaranie go mandatem względnie pieszkazanie sprawy do kolegium orzekającego jest obowiązkiem każdego funkcjonariusza MO. (l)

KONFRONTACJE

„NIEMCY" Kruczkowskiego na warsztacie Teatru Propozycji w roku 1962? Zapewne w tym kontekście sprawa przedstawia się dyskusyjnie.

Ale okazuje się, że Teatrowi Propozycji właśnie o to chodzi. O tę dyskusję.

Sprawa Niemiec. Po 17 latach od zakończenia II wojny światowej literatura przepełniona jest reminiscencjami z tamtych dni. Czy dziś, — po tylu latach, tak samo patrzymy na sprawę Niemiec? Dziś, gdy świat jedwie otrząsnął się z groźby konfliktu na Morzu Karaibskim? A jak jest z tą „sprawą Niemiec"? I jakich Niemiec, przecież mamy dziś dwa państwa niemieckie o dwóch różnych ustrojach?

Teatr Propozycji sięgając po „starą", bo sprzed kilkunastu lat, sztukę Leona Kruczkowskiego potraktował ją „laboratoryjnie". Reżyser, Józef Czerniawski, sięgnął po autentyczne dokumenty z tamtych lat: wspomnienia więźnia hitlerowskiego. Zainteresowały go też głośne wystąpienia w prasie zachodnio - niemieckiej. Wystąpienia odwetowców i pogrobowców hitleryzmu.

Na scenę wychodzi narrator i mówi: co o wojnie wie młode pokolenie? Może mu się wydawać, że sceny ze sztuki Kruczkowskiego z Polski, Norwegii, Francji zostały namalowane w zbyt czarnych barwach? Zobaczmy, co na ten temat mówią dokumenty. Skonfrontujmy, co na ten temat myślą niektórzy zawiedzeni politycy zachodnio - niemieccy.

W tym kontekście sztuka Leona Kruczkowskiego, charakterystyczna dla ówczesnego „polskiego" spojrzenia na problem niemiecki nabiera nowej ostrości.

Leon Kruczkowski tak pisał na temat tych spraw: „Jednym z problemów, które mnie głęboko nurtowały w latach ostatniej wojny, okupacji i mojego pobytu w niewoli hitlerowskiej był problem tzw. „porządnego Niemca" — ot, tego, którego z roku na rok widziałem uprawiającego pole..."

Takim właśnie „porządnym Niemcem", wprawdzie nie uprawiającym pole, ale więcej, bo działającym na niwie nauki był prof. Sonnenbruch. Nie mieszał się do polityki, nie chciał wiedzieć, co robią jego najbliżsi „pracujący dla narodu niemieckiego".

Ale okazało się, że nie wystarczy nie robić źle i stać na uboczu. Dowiodły tego jeszcze dobitniej ostatnie lata powojenne.

NASZA RECENZJA

Profesor Sonnenbruch, głoszący piękne idee liberała poniósł klęskę.

Józef Czerniawski podzielił sztukę na poszczególne obrazy: pełen grozy obraz Polska, niemniej wstrząsające w wymowie „przygody" Willy'ego w Norwegii i Ruth we Francji. Każdy obraz opatrzony komentarzem. Właściwie Narrator (Aleksander Gabrusiewicz) od siebie powiedział niewiele. Mówiły dokumenty zapisane dla przyszłych pokoleń, którym nie wolno zapomnieć.

Białostocki Teatr Propozycji dawno już zrezygnował z samego odczytywania tekstów. Wprawdzie scenę mamy pustą, niemniej część aktorów opanowała role prawie całkowicie. Nie zrezygnowano także z dobrze „grającego" rekwizytu, jakim jest „naszyjnik dla matki", przywieziony przez Willy'ego z Norwegii, czy jabłko Chałmka. Czesław Niemczuk w pełen ekspresji sposób nakreślił ten „epizod" z Polski. Trudno tu zresztą wymieniać poszczególne postacie: — Peters Grzegorza Galińskiego, „Liesel" Jadwigi Sulińskiej, „sierżant Hope" Kazimierza Kurka, „Willy" Zygmunta Nawrockiego, to tylko kilka postaci, wdrażających się w pamięć widza. A udział w spektaklu bierze przecież wiele osób.

Nowy sezon Teatru Propozycji został dobrze rozpoczęty. Mocnym akcentem dyskusyjnym. Aby jednak dyskusja była pełna, potrzebna jest i druga strona — czyli widownia. Wprawdzie już na pierwszym przedstawieniu widzieliśmy grupkę młodzieży, warto jednak, by przedstawieniem Teatru Propozycji zainteresowało się więcej szkół. Chodzi zresztą nie tylko o szkoły. Każde przedstawienie Teatru Propozycji wystawiane jest z ogromnym wysiłkiem (trudności z wolnym czasem aktorów Teatru im. Al. Węgierki, którzy przecież są wykonawcami i trudności finansowe).

Chyba warto odżałować jeszcze trochę grosza na afisze, choćby najskromniejsze. Repertuar Teatru Propozycji nie jest przecież aż tak ekskluzywny, by nie można go było upowszechniać wśród najszerszych rzesz odbiorców.

K. SIEMIATYCKA

Owoce naszej inicjatywy

Dom Małych Dzieci zostanie zradiofonizowany

Po wydrukowaniu artykułu „Słowicza klatka", w którym apelowaliśmy o zradiofonizowanie w czynie społecznym Państwowego Domu Małego Dziecka, czekaliśmy z niecierpliwością na odpowiedź na nasz apel. **Pierwsi zgłosili się uczniowie Technikum Elektrycznego, którzy postanowili Dom Małego Dziecka zradiofonizować.** Ale do tego potrzebne są głośniki i inne materiały, których Technikum Elektryczne nie posiada. Z pomocą przyszły więc **Zakłady Urządzeń Radiotechnicznych i Telewizyjnych, które ofiarowały głośniki „Pionier" i inne urządzenia.** Dzięki pomocy Technikum Elektrycznego i ZURiT, może już na gwiazdkę małe dzieci usłyszą przez głośniki pierwszą bajkę.

Słyszeliśmy również, że miłą niespodziankę mieszkańcom Państwowego Domu Małego Dziecka szykują także **uczniowie Technikum Sztuk Plastycznych.** Szkoda tylko, że dotychczas żaden zakład czy przedsiębiorstwo białostockie nie zgłosiło chęci objęcia patronatu nad Państwowym Domem Małego Dziecka. Dzieci chciałyby także mieć więcej zabawek i projektor do wyświetlania bajek.

Wierzymy, że i ten apel nie pozostanie bez echa.

(as)

Z prezesem T. Bołozem o białostockiej plastyce

Ostatnia doroczna wystawa plastyków białostockich jest jednym z największych wydarzeń artystycznych, jakie miały miejsce w Białymstoku na przestrzeni ostatnich kilkuset lat jego istnienia. Zastrzegam się od razu na wstępie, że mam na myśli plastykę, gdyż miłośnicy teatru czy muzyki mogliby zapewne stwierdzić, że dla nich równie doniosłym wydarzeniem było jakieś wybitnie udane przedstawienie teatru miejscowego czy przyjezdnego lub orkiestry symfonicznej czy opery. Zgoda. I oni jednak będą musieli przyznać, że jak Białystok Białymstokiem nie było tu Zarządu Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków, że to wyolbrzymione fabryczne miasto, pozbawione tradycji humanistycznych i artystycznych, nigdy na przestrzeni wieków nie miało naraz aż 27 artystów plastyków; że wreszcie w województwie całym nie było ich nigdy aż 35. Powiedzą mi może malkontenci, że taki Kraków czy Warszawa liczą plastyków na setki... No tak, ale z drugiej strony Krakowa czy Warszawy nikt nigdy nie lokował w Polsce „B".

Pragnąc poinformować naszych Czytelników o sytuacji ZPAP w naszym województwie zwróciliśmy się do prezesa Zarządu Okręgu ZPAP Tadeusza BOŁOZA z prośbą o udzielenie krótkiego wywiadu.

— Czy może Pan coś powiedzieć na temat porównania tegorocznej wystawy z wystawami poprzednimi? Bo wystawa, którą obecnie możemy oglądać w salach Ratusza, jakkolwiek jest pierwszą okręgową, to jednak w ogóle jest chyba piętnasta?

— Tak, to nasz skromny jubileusz. Co się zaś tyczy porownan... Wydaje mi się, że sięganie w lata zbyt odległe nie ma sensu. Po prostu to, co i jak się wówczas wystawiało nie wytrzyma porownania z wystawą tegoroczna. Cofnijmy się wobec tego co najwyżej do roku zeszłego. Wprawdzie gdy się mówi o plastyce cyfry są nie przydatne, ale może jednak spróbuję przytoczyć parę liczb. Na 30 plastyków w zeszłym roku zgłosiło na wystawę swoje prace 10. Zgłosili oni łącznie 60 prac, a więc biorąc pod uwagę nawet tylko możliwości lokalowe, jakimi dysponowaliśmy — bardzo niewiele. Trzeba było niejednokrotnie przymykać oczy na takie czy inne braki, niedociągnięcia artystyczne, techniczne niedopracowanie, byle tylko mieć możność zorganizowania wystawy. Miało to między innymi ten skutek, że na wystawie znalazło się po 10 — a nawet 15 prac jednego twórcy. Co innego w tym roku. Na wystawie umieściliśmy łącznie ponad 110 prac 27 malarzy, grafików, plastyków — „użytkowników..." i scenografów.

— A ile komisja odrzuciła?

— O, to nasza zawodowa tajemnica. Niech panu wystarczy, że byłaby z tego spora wystawka. I to wcale niezła, bo większość prac odrzucono nie dlatego, że się nie nadawały, ale po prostu z braku miejsca. Przyjęliśmy zasadę umieszczania maksimum 6 prac jednej osoby.

— Czy mógłby Pan wyrazić swój najbardziej osobisty sąd o kierunkach reprezentowanych przez białostockich twórców na tegorocznej wystawie?

— Oczywiście, jak najogólniej? Bo w szczegółowe omawianie nie chciałbym się wdawać. Nie jestem krytykiem. Otóż, jak pan zapewne zauważył, zwraca uwagę olbrzymia przewaga malarstwa realistycznego i w ogóle komunikatywnego nad abstrakcyjnym. Nie ma, oczywiście, mowy o jakimś jednolitym kierunku, każdy bowiem z kolegów ten realizm czy tę komunikatywność realizuje sobie tylko właściwymi metodami. Prac, które można by bez najmniejszych wątpliwości uznać za abstrakcyjne, jest naprawdę niewiele. Wiąże się to zresztą z jakimś bardzo ogólnym kierunkiem w plastyce nie tylko w Polsce, ale w całej Europie. Obserwuje też jeszcze jedno interesujące zjawisko. — Wszyscy niemal koledzy przestali malować „dwiema rękami".

— ?!

— Zjawisko to polegało na tym, że jedną ręką malowało się na wystawy w Warszawie, Krakowie czy w innym silniejszym plastycznie, jeśli można to tak sformułować, środowisku, a drugą, najczęściej lewą, na wystawę w mieście macierzystym, gdzie obowiązywała taryfa ulgowa. Teraz nasze środowisko jest zbyt silne, aby można sobie było pozwalać na podobne eksperymenty. Poza tym teraz już nie wystarczy na parę dni czy tygodni przed doroczną wystawą zamknąć się w pracowni i machnąć kilka obrazów. To co widzimy na tegorocznej wystawie jest rzeczywiście czymś reprezentatywnym dla twórczości każdego z plastyków w ciągu całego minionego roku.

— Czy zechciałby Pan powiedzieć coś jeszcze o planach Związku na najbliższą przyszłość? Może także coś o najważniejszych przedsięwzięciach z roku minionego?

— Najważniejsza sprawa — to chyba stopniowe, coraz wyraźniejsze zacieranie się różnic między „młodymi" i „starymi". My, „starzy", staramy się robić wszystko, aby te różnice znikły zupełnie. Chodzi oczywiście nie o zatarcie różnic wieku, tego się, niestety, nie da zrobić, lecz o jakiś bardziej jednolity kierunek w sztuce. Nam, wychowanym na sztuce postimpresjonistycznej czy neoklasycystycznej było o wiele trudniej wejść w nowy nurt niż tym, którzy lat temu kilka wyszli ze szkół krakowskich, sopockich, wrocławskich, warszawskich, łódzkich...

Jeśli zaś chodzi o współpracę Związku z szerszymi kręgami odbiorców, warto przypomnieć, że w tym roku nasz Zarząd Główny zawarł umowę z CRZZ, na mocy której plastycy będą mieli możność dotrzeć ze swoją twórczością do fabryk, biur, do świetlic związkowych i domów kultury.

Nawiązaliśmy też kontakty z plastykami z sąsiednich województw w sprawie wymiany wystaw, cóż kiedy na dobrą sprawę nie ma ich gdzie u nas przyjąć? Poza salonem przy Rynku Kościuszki i Ratuszem, gdzie odbywają się duże wystawy indywidualne lub doroczne, nie mamy gdzie właściwie eksponować swoich prac. Dotychczas niewielkie pole do popisu mieli też plastycy — użytkownicy, przede wszystkim zaś „wnętrzarze". W przyszłym roku ma powstać Biuro Konstrukcji Przemysłu Terenowego, gdzie będą powstawały projekty wnętrz. Ponadto w pawilonie meblarskim, który ma być otwarty w przyszłym roku przy Al. 1-go Maja, ma powstać poradnia urządzania wnętrz. Tam również będzie wiele pracy. Popularyzacją estetyki i plastyki zajmuje się z ramienia Związku sekcja pedagogiczna. Cóż jeszcze chciałby pan wiedzieć?

— Może coś o planach osobistych?

— Chętnie, ale może odłożymy to na kiedy indziej. Mam nadzieję, że wkrótce będę miał więcej czasu...

— Jeśli nie można inaczej — dziękuję za „już" i proszę o „jeszcze" w najbliższej przyszłości.

Rozmawiał: **R. KRAŚKO**

CHOCHLIK

NA przedmieściu

★

Autorem tych interesujących zdjęć jest p. Zbigniew Małyszko, prezes Białostockiego Towarzystwa Fotograficznego.

Pan Małyszko zaczął interesować się fotografją artystyczną 5 lat temu. Dziś prace jego wędrują na wystawy zagraniczne. Po raz pierwszy fotogram „Oczekiwanie" wystawiony został w 1959 r. na międzynarodowej wystawie w Portugalii. W roku 1961 w Bukareszcie wśród przyjętych 18 prac z Polski znalazło się „Preludium".

Rok 1962 przynosi udział w międzynarodowych wystawach fotograficznych w Czechosłowacji i Belgii.

„W kręgu życia" to był tytuł indywidualnej wystawy fotograficznej Zbigniewa Małyszki w Białymstoku. Obecnie p. Małyszko pracuje nad przygotowaniem wystawy tematycznej pod roboczym tytułem „Dzień na Lipowej".

(K.S.)

„RIGOLETTO"

operomontaż według opery G. Verdiego

Do dobrych tradycji naszej Państwowej Orkiestry Symfonicznej należą operomontaże. Białystok, pozbawiony sceny muzycznej jest niezwykle chłonny, jeżeli chodzi o spektakle muzyczne, jak opery i operetki. Wprawdzie obecnie gościmy Operę Objazdową z Warszawy, niemniej opera, jaką przygotowała Orkiestra Symfoniczna należy do najpiękniejszych pozycji repertuaru operowego i cieszy się dużym wzięciem u publiczności.

Operomontaż przygotował Stanisław Malawko. Solistami będą natomiast artyści Opery Warszawskiej: znana już z występów w Białymstoku Halina Słonicka, sopran, Irena Ślifarska — mezzosopran, Zdzisław Nikodem — tenor, Marian Woźniczko — baryton i Kazimierz Walter — bas.

Słowo wiążące w opracowaniu Józefa Kańskiego prowadzi Janusz Sierakowski.

Operomontaż wykonany zostanie w piątek 14 bm. godz. 16.30 i 19 oraz w sobotę 15 bm. godz. 14 i w niedzielę 16 bm. godz. 12.

Bilety do nabycia w „Orbisie", kancelarii POS i na godzinę przed koncertem w kasie Kino-Teatru Związków Zawodowych. (s)

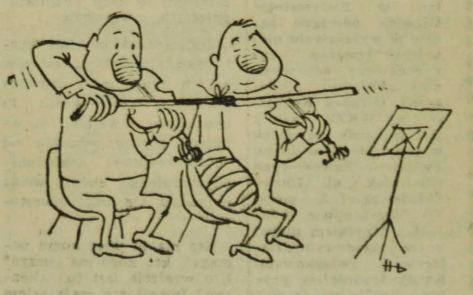

„Pomoc sąsiedzka"

rys. H. Berkich

Więcej uspołecznienia projektantów

Jaka dokumentacja - taka budowa

Wiem, że zaraz po przeczytaniu tytułu artykułu projektanci powiedzą: — nie można tak uogólniać sprawy. Bo wiele zależy od pracy przedsiębiorstw budowlanych. Dokumentacja może być dobrze opracowana, ale gdy nie ma organizacji na budowie...

Niewątpliwie w tym zastrzeżeniu będzie wiele racji. Dlatego tak dużo uwagi poświęcamy pracy załóg przedsiębiorstw budowlanych. Często też ustosunkowujemy się do działalności inwestorów, o których wspominamy i w dzisiejszym artykule. Jednak bezbłędna dokumentacja techniczna, jej terminowe wykonanie, oszczędne rozwiązanie poszczególnych elementów, w zasadniczy sposób decyduje o efektywności inwestycji. Na potwierdzenie tej prawdy moglibyśmy podać znane białostockim projektantom zarówno pozytywne, jak i negatywne fakty z naszych obiektów, wznoszonych według dokumentacji przez nich opracowanych.

A Białostocczyzna, chociaż nie w tych rozmiarach jak Warszawa, czy Śląsk, jest wielkim placem budowy. Na pewno duża w tym zasługa naszych architektów. W oparciu o ich plany wzniesiono nowy **Białystok, Zambrów**, rośnie **Hajnówka, Łomża, Ełk, Suwałki** i inne miasta. Dziś projektanci mają nowe, bardziej trudne zadania. Projektować taniej w rezultacie czego będziemy mogli budować więcej domów. Ponadto zmiany w 5-letnim planie inwestycyjnym wymagają dostosowania pracy biur projektowych do nowych założeń.

TWÓRCZOŚĆ W KONKRETNEJ PRAKTYCE

Czy tym zadaniom mogą sprostać Wojewódzkie Biuro Projektów, „Inwestprojekt" i „Projekt"?

Oczywiście, tak. Jak jednak wykazała analiza dokonana przez Egzekutywę KW partii, **nasze biura projektowe powinny stać się inicjatorami postępu technicznego i ekonomicznego w budownictwie.** To prawda, że ostatnio projektanci opracowują lepszą dokumentację, że bardziej przestrzegają terminów jej oddawania, lecz prawdą jest też to, że zbyt dużo jeszcze popełnia się błędów i za mało jest twórczych poszukiwań. Są i takie wypadki, że niektórzy projektanci dążąc do uzyskania wysokich zarobków, nie troszczą się o dobrą jakość opracowywanych dokumentacji, o oszczędność inwestycji, o wprowadzenie postępu technicznego. W rezultacie, pod różnymi pretekstami przesuwa się termin zakończenia projektu, zwiększa zakres dokumentacji, naciąga inwestora na ponowne opracowania. Z przykrością trzeba stwierdzić, że wynika to z zarozumialstwa niektórych architektów.

Ujemnie na pracę biur projektowych wpływają i inne, istotne przyczyny. Na przykład niewłaściwa jest organizacja projektowania, nie ma ścisłych i obowiązujących wszystkie branże harmonogramów, prawie że nie istnieje specjalizacja, koordynacja międzybranżowa. Ponadto w projektach architektonicznych zbyt wiele uwagi zwraca się na estetykę kosztem funkcji i ekonomiki nowej inwestycji.

Dowodem tego zjawiska może być opieszałość we wprowadzaniu postępu technicznego. Wiele na ten temat mówi się, ale mało robi. Na przykład w **Wojewódzkim Biurze Projektów istnieje Fundusz Postępu Technicznego, lecz nie jest wykorzystany.** Gorzej, bo dochodzi i do takich wypadków, że projektanci usiłujący wprowadzić postęp techniczny, są przez swych... „kolegów" wyśmiewani. Nadmieniamy, że ten fakt, jak i inne świadczą o niezdrowej atmosferze w WBP. Zbyt dużo jest nieporozumień zadrażnień i spięć, co ujemnie odbija się na efektach pracy zespołu.

WSPÓŁPRACA Z INWESTOREM

Wspomnieliśmy o swoistej polityce niektórych architektów stosowanej wobec inwestorów. Natomiast projektanci odpowiadają, że **inwestorzy nadsyłają zlecenia niekompletne, nie przestrzegają zasad przy podpisywaniu umów, zmieniają założenia, odwlekają płacenie należności itp. itd.**

Zgódźmy się z tymi zarzutami. Szczególnie krytycznie trzeba odnieść się do tak doświadczonych inwestorów, jak dyrekcje **BOR** i zarządów **spółdzielni mieszkaniowych.** Również niejeden raz pisaliśmy o tych niedociągnięciach inwestorów.

Jeśli jednak możemy krytykować starych inwestorów za ich powtarzane niedociągnięcia w inwestowaniu, to powiedzmy otwarcie, że od innych trudno domagać się 100-procentowej dokładności. Buduje się dużo i wciąż pojawiają się nowi inwestorzy.

Kto ma tu więc komu pomagać, kto kogo ma uczyć? Kto wreszcie jest tu klientem? **Inwestorzy mają zatem pełne prawo żądać od architektów rzetelnego ustosunkowania się do ich zleceń. I sumiennego wykonania dokumentacji.**

Pilną koniecznością jest zatem wyzbycie się wśród projektantów kupieckiego stosunku do inwestora, a traktowanie jego interesów jako **spraw społecznych.** Najczęściej tak się zdarza, że jeśli inwestor jest źle obsłużony, to później ma niemałe trudności wykonawcze.

MIEJSCE KIEROWNICTWA POLITYCZNEGO

Tak więc, **od społecznej postawy architekta zależy w dużej mierze realizacja inwestycji i jej koszty. Dlatego celem organizacji partyjnych w białostockich biurach projektowych jest pobudzenie ambicji do jak najbardziej ekonomicznego projektowania. Tylko projektant doceniający społeczne znaczenie swej pracy, będzie mógł dobrze wypełniać swe zadania.** Pomocne okazać się tu może zespołowe projektowanie, które, niestety, nie istnieje w Wojewódzkim Biurze Projektów, oraz oparte na prawidłowych regulaminach współzawodnictwo pracy.

Wydaje się, że podjęte przez Egzekutywę KW wnioski powinny spowodować w przyszłym roku znaczną poprawę pracy naszych biur projektowych. Dokonywanie na zebraniach analiz pracy poszczególnych pracowni i stowarzyszeń technicznych, ocena realizacji podjętych uchwał, wprowadzenie postępu technicznego, otoczenie opieką grup działania ZMS — oto kilka istotnych zadań podstawowych organizacji partyjnych.

Na pewno słuszne są także takie wnioski, jak stworzenie w biurach projektowych **branżowych zespołów**, opracowanie ścisłych zasad przyznawania premii, szkolenie projektantów w zakresie ekonomiki budownictwa i powołanie przez Prezydium WRN komisji, której celem byłoby analizowanie pracy biur projektowych.

Nasuwa mi się jednak jeszcze jeden wniosek. Rzecz zrozumiała, że za wykonaną pracę trzeba ponosić odpowiedzialność. Mając więc na względzie usprawnienie cyklu inwestycyjnego, czy nie słusznym posunięciem byłoby wprowadzenie **kart gwarancyjnych** projektantów? Nie tylko w białostockich biurach projektowych.

R. K.

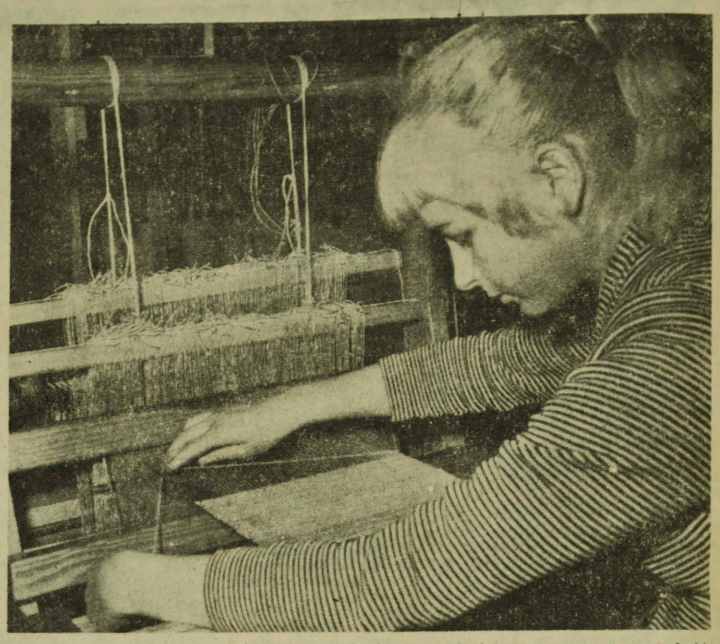

Na starym krośnie — piękne tkaniny artystyczne. Foto AR T. Radecki

Międzyzakładowy Klub Techniki dla pracowników budownictwa

Prawie każde przedsiębiorstwo budowlane w Białymstoku posiada własny Klub Techniki i Racjonalizacji. Niektóre z nich istnieją jednak tylko na papierze. Brak odpowiednich pomieszczeń, funduszów, a często i zainteresowania ze strony pracowników — nie sprzyja ich pracy. Dotychczas jedynie KTiR przy Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego prowadził działalność na szersza skalę.

Dlatego Białostockie Zjednoczenie Budownictwa podjęło słuszną decyzję o **powołaniu od dnia 1. I. 1963 r. Międzyzakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji, który obejmować będzie swym zasięgiem wszystkie przedsiębiorstwa budowlane w Białymstoku, podległe zjednoczeniu.**

Zadaniem Międzyzakładowego Klubu będzie propagowanie i koordynowanie działalności przedsiębiorstw w dziedzinie wynalazczości pracowniczej, racjonalizacji i nowatorstwa. Do zadań klubu należeć będzie również poradnictwo techniczne oraz upowszechnianie cenniejszych pomysłów racjonalizatorskich. W klubie koncentrować się będzie akcja odczytowa dla pracowników budownictwa, będą też wyświetlane filmy i organizowane wystawy. Nowa placówka dysponować będzie bogatą literaturą fachową — krajową i zagraniczną (książki, czasopisma).

Zorganizowaniem nowego klubu zajmie się zjednoczenie, Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa oraz stowarzyszenia techniczne. Koszty związane z działalnością klubu pokrywać będą wszystkie przedsiębiorstwa budowlane w Białymstoku (proporcjonalnie do ilości zatrudnionych pracowników).

Nie ulega wątpliwości, że powołanie jednej, silnej, dobrze zorganizowanej i wyposażonej placówki, wpłynie na wzrost zainteresowania wynalazczością pracowniczą i racjonalizacją w budownictwie. Dotychczas rozproszone, skromne wysiłki poszczególnych KTiR, nie dawały należytych efektów. (Rem)

Ośrodek Metodyczno - Konsultacyjny przy WKZZ

Komisja do Spraw Szkolenia przy WKZZ uruchomiła na początku grudnia br. Ośrodek Metodyczno - Konsultacyjny, który zajmuje się szkoleniem ekonomicznym i związkowym.

Głównym zadaniem ośrodka jest udzielanie pomocy wykładowcom zakładowym, którzy prowadzą szkolenie związkowe, szczególnie członków samorządu robotniczego. Szkolenie to obejmuje następujące zagadnienia: polityka gospodarcza państwa, ekonomika przedsiębiorstw, działalność samorządu robotniczego, praca ogniw związkowych.

Główna forma pracy ośrodka to konsultacje. Przewidziane są również konsultacje pisemne, korespondencyjne dla osób nie zamieszkałych w Białymstoku. Ośrodek pomagać będzie w wyjaśnianiu niektórych tematów wraz z podaniem odpowiedniej, aktualnej bibliografii. Ośrodek Konsultacyjny WKZZ czynny jest w każdy czwartek w godz. 14—16 w Domu Związków Zawodowych (Białystok, ul. Curie-Skłodowskiej 3, pokój 23). Niewątpliwie kontakt z ośrodkiem ułatwi pracę zakładowym działaczom związkowym. Każdy trudniejszy problem będzie można wyjaśnić w drodze konsultacji. (Rem)

„Świat w przekroju - 1962"

Na półkach księgarskich ukazał się trzeci, kolejny rocznik informacyjno-encyklopedyczny „ŚWIAT W PRZEKROJU 1962" (s. 796, zł 76). Rocznik dostarcza najistotniejszych i najbardziej aktualnych wiadomości o Polsce i innych krajach świata, obejmując różne dziedziny życia w roku 1961. Zawiera informacje i komentarze z zakresu polityki międzynarodowej, gospodarki światowej, nauki, oświaty, techniki, kultury i sportu.

Dla każdego działacza politycznego, gospodarczego czy społecznego, dla dziennikarza, ekonomisty, studenta, dla tych, którzy spośród wielu wydarzeń i zjawisk pragną uchwycić najważniejsze tendencje rozwojowe współczesnego świata, chcą sprawdzić konkretne fakty nie polegając na zawodnej pamięci — dla tych wszystkich „Świat w przekroju" jest niezbędną i jedyną tego rodzaju książką podręczną.

(WiT-AR)

Nowy typ „mózgu elektronowego"

W laboratoriach NRF-owskiej filii zakładów IBM opracowano pod kierunkiem dr Gamzhorna prototyp osobliwego układu liczącego. Rolę nośników informacji — zamiast normalnie używanych w tym celu impulsów elektrycznych — odgrywają w nim impulsy świetlne.

Czy w oparciu o tego rodzaju technikę będzie można zbudować automatyczną maszynę matematyczną? Specjaliści odpowiadają twierdząco, zastrzegając się jednak, że „skonstruowanie „świetlnego mózgu elektronowego" wymagałoby wielu udoskonaleń technologicznych, których nie należy oczekiwać w najbliższej przyszłości. (WiT-AR)

W kilku zdaniach

Klub Techniki i Racjonalizacji przy BPBM organizuje 18 om. odczyt inż. Leon Żukowskiego pt. „Przemysł i produkcja kruszyw w Polsce i Czechosłowacji". Inż. Żukowski podzieli się zarazem wrażeniami z pobytu w CSRS. Po odczycie film.

*

Stowarzyszenie Elektryków Polskich posiada w sprzedaży interesującą pozycję wydawniczą „Przepisy budowy urządzeń elektrycznych". Natomiast w WKP NOT można nabyć „Terminarz Technika". (rem)

Wzrasta ilość wypadków

Ilość wypadków przy pracy jest sprawdzianem troski o bezpieczeństwo i higienę pracy w przedsiębiorstwie. Wzrost ilości wypadków sygnalizuje, że w tej dziedzinie nie jest dobrze.

Takie zjawisko obserwujemy w Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego. W okresie trzech kwartałów br zanotowano tam 39 wypadków, w tym 6 drobnych (do 3 dni niezdolności do pracy), 27 lekkich (do 28 dni chorobowych) i 6 ciężkich (ponad 28 dni chorobowych). W tym okresie roku ubiegłego ilość wypadków wynosiła 29.

Wydaje się, że problem wzrostu wypadków przy pracy powinna gruntownie przeanalizować dyrekcja „Przemysłówki". (r)

GAZETA 45-76 słucham

PODŁACZENIA DO SIECI GAZOWEJ

D. J. — Od trzech miesięcy mieszkańcy bloku nr 15 i 15a przy Szosie Zwierzynieckiej czekają na podłączenie do sieci gazowej. Jak długo jeszcze?

Odpowiada kierownik sieci Gazowni Miejskiej — **Jan Borsuk:** Podłączenie bloków do sieci gazowej odwlekało się z powodu braku odpowiednich rur. Huty nie wywiązują się z obiecanych nam dostaw. Obecnie rury otrzymaliśmy i jeszcze w tym tygodniu bloki przy Szosie Zwierzynieckiej zostaną podłączone do sieci gazowej.

ZA MAŁO AUTOBUSÓW

P. J. — Mam bilet miesięczny na autobus linii „10". Najczęściej jednak chodzę do pracy piechotą. Autobusy tej linii bardzo rzadko kursują i są przeładowane. Dotychczas, gdy trasą tą jeździła jeszcze „3", wszystko było w porządku. Obecnie jednak „3" jeździ ulicą Wiejską. Czy nie można by zwiększyć ilości autobusów linii „10"?

Odpowiada kierownik ruchu MPK — **Roman Kocański:** Na trasie linii „10" kursują dwa autobusy. Orientujemy się, że jest to stanowczo za mało. Niestety, z powodu braku wozów, a jeszcze bardziej — kierowców, ilości wozów na trasie „10" nie możemy w tym roku zwiększyć. Postaramy się to zrobić w I kwartale przyszłego roku.

BILETY PKS

P. Z. — Każdego roku w okresie przedświątecznym zrazu kłopot z wykupieniem biletu PKS. Wprawdzie „Orbis" sprzedaje bilety na tydzień przed świętami, ale tylko w jednej kasie, i tłok jest okropny. Czy w tym roku „Orbis" nie mógłby sprzedawać biletów wcześniej i w dwu kasach?

Odpowiada kierownik białostockiego oddziału Polskiego Biura Podróży „Orbis" — **Tadeusz Oliwa:** W tym roku sprzedaż biletów na autobusy PKS rozpoczniemy w niedzielę, 16 bm., w godz. od 10 do 17. Bilety te będą sprzedawały dwie osoby. Będzie to sprzedaż dodatkowa. Poza tym bilety sprzedawane będą przez cały tydzień przedświąteczny.

SŁABE NAPIĘCIE

O. D. — Mieszkańcy ulicy Suwalskiej, w dzielnicy Białostoczek, mają kłopot w związku ze słabym napięciem prądu. Specjalna komisja Zakładu Energetycznego stwierdziła, że napięcie to zamiast 220 woltów, wynosi tylko 140 woltów. W tej sytuacji radio prawie nie gra, o odbiorze telewizyjnym też nie ma co marzyć, a herbatę na maszynce gotuje się godzinę. Złożyliśmy więc prośbę do Zakładu Energetycznego, aby przebudowali nam linię elektryczną. Kiedy to nastąpi?

Odpowiada dyrektor Zakładu Energetycznego — inż. **Zygmunt Łupiński:** Żeby poprawić napięcie prądu na ulicy Suwalskiej, należy przebudować całą linię energetyczną. Wstawimy to do planu na rok 1963, a wykonamy w II albo III kwartale tegoż roku.

CHOINKI

I. T. — Czytaliśmy w „Gazecie", że poszczególne nadleśnictwa sprzedawać będą choinki na listy zbiorowe zakładów pracy. Chcieliśmy zrobić taką listę w naszym zakładzie pracy i zakupić choinki ale w Zarządzie Lasów odpowiedziano nam, że mieszkańcy Białegostoku zakupić mogą choinki tylko w detalicznej sprzedaży.

Od redakcji: Istotnie pisaliśmy, że poszczególne nadleśnictwa mogą sprzedawać choinki na listy zbiorowe zakładów pracy, ale dotyczy to tylko zakładów pracy w takich miejscowościach, gdzie nie prowadzi się sprzedaży detalicznej.

ZAMILKŁY GŁOŚNIKI

A. D. — Przy okazji przebudowy ulicy Wiejskiej zmieniano słupy oświetleniowe drewniane na betonowe. Spowodowało to też zlikwidowanie sieci radiofonii przewodowej na tym odcinku i mieszkańcy Nowego Miasta od 3 tygodni mają nieczynne głośniki. Jak długo to jeszcze potrwa?

Odpowiada zastępca dyrektora Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego — inż. **Witold Waldziński:** Ponowne założenie sieci radiofonii przewodowej uzależnione jest od zakończenia prac wykonywanych przez Zakład Energetyczny. Dopóki tamte prace nie zostaną wykonane, my nie będziemy mogli wykonać swoich. Jest to nie pierwszy wypadek, że z powodu przeciągających się prac energetycznych, poszczególne dzielnice nie mogą korzystać z głośników. Nam pozostaje tylko apelować do Zakładu Energetycznego o szybsze zakończenie robót.

NIECZYNNE „TERMY"

W. G. — W bloku przy ul. Curie-Skłodowskiej 6 nieczynnych jest wiele podgrzewaczy tzw. „Terma". Zgłaszaliśmy o tym w Gazowni Miejskiej, ale niestety, nie możemy doczekać się naprawy tych urządzeń.

Odpowiada kierownik sieci Gazowni Miejskiej **Jan Borsuk:** Mamy tak dużo pilnych prac z podłączeniem poszczególnych bloków i mieszkań do sieci gazowej, że regulację takich urządzeń jak podgrzewacze „Terma" zostawiamy na późniejszy okres. Lokatorzy muszą nam to wybaczyć. Wychodzimy jednak z założenia, że jeżeli w mieszkaniu jest kuchenka gazowa i piecyk gazowy w łazience, przez pewien czas bez podgrzewacza „Terma" można się obyć.

GAZ NA OSIEDLE DOJLIDY

G. W. — Kiedy osiedle Dojlidy otrzyma gaz?

Odpowiada kierownik sieci Gazowni Miejskiej — **Jan Borsuk:** W planach mamy doprowadzenie gazociągu do osiedla Dojlidy w roku 1963. O osiedlowej sieci gazowej pomyśleć muszą sami mieszkańcy Dojlid, wspólnie ze swoim komitetem blokowym. Gazownia takich sieci nie wykonuje.

CIEMNOŚCI NA UL. ŻURAWIEJ

G. W. — Kiedy ulica Żurawia w osiedlu Dojlidy będzie oświetlona?

Odpowiada starszy inspektor techniczny Miejskiej Służby Drogowej — **Jerzy Niebrzydowski:** Ulica ta, tak jak i sąsiednie w osiedlu Dojlidy, nie ma w ogóle linii oświetleniowej i trzeba ją będzie dopiero wybudować. Wojewódzkie Biuro Projektów opracowuje obecnie dokumentację techniczną tej linii. Oświetlenie ulicy Żurawiej możliwe będzie więc dopiero w roku przyszłym.

POZWOLENIE NA PROWADZENIE CIĄGNIKÓW JEDNOOSIOWYCH

J. P. — W jaki sposób można uzyskać pozwolenie na prowadzenie ciągników jednoosiowych, jakie należy przejść przeszkolenie i kto ewentualnie organizuje odpowiednie kursy?

Odpowiada kierownik Wydziału Komunikacji Prezydium MRN — **Mieczysław Atilewski:** Jeśli chodzi o zapoznanie się z ciągnikiem, to należy to uczynić w zakładzie pracy, który posiada takie ciągniki. Z kolei zakład pracy wystawia zaświadczenie, że dana osoba jest zapoznana z ciągnikiem i prosi Wydział Komunikacji Prezydium MRN o przeegzaminowanie pracownika z zakresu przepisów ruchu drogowego i umiejętności jazdy. Pracownik składa egzamin przed państwową komisją. Jeśli egzamin złoży pomyślnie — otrzymuje pozwolenie na prowadzenie ciągników jednoosiowych.

KOMUNIKACJA NA UL. MICKIEWICZA

I. J. i wielu innych — Ulica Mickiewicza jest już gotowa. Kiedy więc nareszcie autobusy linii „4" i „7" będą kursowały na całej długości tej ulicy?

Odpowiada kierownik ruchu MPK — **Roman Kocański:** Niestety, ulica Mickiewicza nie jest jeszcze całkowicie gotowa, nie zostały jeszcze usunięte stare, drewniane słupy oświetleniowe, które przeszkadzają w uruchomieniu komunikacji autobusowej na odcinku od ul. Drewnianej do końca. Jeśli tylko słupy oświetleniowe zostaną z jezdni usunięte, autobusy będą kursować na całej długości ul. Mickiewicza.

Odpowiada kierownik Miejskiej Służby Drogowej mgr inż. **Jerzy Kuźmiński:** Jeśli chodzi o ulicę Mickiewicza, to w tym roku zamierzamy ułożyć jeszcze po jednej stronie chodnik. Poza tym przy poszerzaniu jezdni, znalazły się na miej słupy oświetleniowe, które należy przenieść. Roboty te przedłużają się z powodu braku wykonawcy. Sądzimy jednak, że do świąt zrobimy to i że komunikacja miejska tym odcinku ulicy będzie uruchomiona.

BĘDĄ KLUCZYKI

A. B. — Od tygodnia w bloku przy ul. Curie-Skłodowskiej 4 wiszą skrzynki pocztowe, ale, niestety, nie mają do nich kluczyków. Administracja bloków mieszkalnych odpowiedziała nam, że nie w sprawie kluczyków nie wie. Kto powinien nam dostarczyć te kluczyki?

Odpowiada zastępca dyrektora Obwodowego Urzędu Pocztowego - Telekomunikacyjnego nr 1 — **Edward Zołotucho:** Po zainstalowaniu wszystkich skrzynek pocztowych w bloku, każdy lokator otrzyma za pokwitowaniem odpowiedni kluczyk.

BRAK MATERIAŁÓW

J. L. — Ulica Zaściańska miała w IV kwartale br. otrzymać 12 dodatkowych punktów oświetleniowych. Dotychczas jednak nic w tym kierunku nie zrobiono. Dlaczego?

Odpowiada starszy inspektor techniczny Miejskiej Służby Drogowej — **Jerzy Niebrzydowski:** W okresie kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych mieszkańcy Białegostoku zgłosili 38 ulic, które wymagają uzupełnienia oświetlenia. Prace te zleciliśmy Miejskiemu Przedsiębiorstwu Robót Drogowych. Część z nich została wykonana, a część z powodu braku materiałów i pilnych prac inwestycyjnych — odłożono na I kwartał przyszłego roku. (a)

Stanisław Wygodzki przybywa do Białegostoku

Na zaproszenie Białostockiego Klubu Literackiego przyjeżdża do naszego miasta znany literat **Stanisław Wygodzki.** Spotka się on z członkami klubu 17 bm. o godz. 18 w lokalu klubu pracowników łączności przy ul. Lipowej. Stanisław Wygodzki wygłosi prelekcję na temat: **„Prawda w prozie współczesnej".** (k)

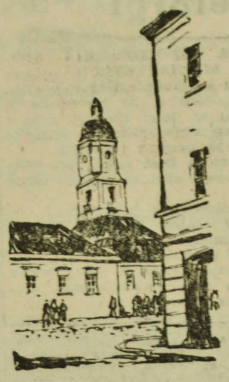

Ratusz — siedziba Muzeum.

NASZE MIASTO

Pod tym tytułem zamieszczaliśmy zwykle zdjęcia. Dziś natomiast — nasze miasto widziane oczyma rysownika.

Stare i nowe.

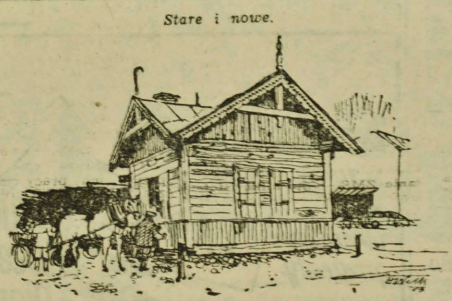

Wodopój na Siennym Rynku.
Rysował **H. WILK**

Mamusie i tatusie w kolejkach po prezenty

Co kupić i gdzie?

- **ATRAKCJE W OSTATNICH DNIACH**
- **PRZED LADAMI TŁOK**
- **POTRZEBNE DODATKOWE STOISKA Z ZABAWKAMI**

Co ofiarować dziecku na „gwiazdkę"? Oczywiście zabawki, książeczki, które należą do prezentów najprzyjemniejszych. Przyznać trzeba, że dużego wyboru zabawek dotychczas nie było. Nic z nowości. Zabawki tradycyjne — misie, lale, samochody, wózeczki, a więc to samo, co przez cały rok. Dopiero w ostatnich dniach ukazały się w sprzedaży zabawki naprawdę atrakcyjne. Są to importowane z NRD, Czechosłowacji i z Chińskiej Republiki Ludowej — statki kosmiczne, samoloty, samochody, misie, małpki. Wszystko to nakręcane, a więc wielka uciecha dla dzieci. Uciechę tę psuje jedynie to, że zabawki chińskie przeważnie po pierwszej próbie w sklepie przestają działać. Z zabawek nowych ukazały się też w sprzedaży kuchenki, komplety „mebli" i to najbardziej nowoczesne, instrumenty muzyczne, pieski ze sztucznego włókna i dużo zabawek gumowych.

Na półkach księgarskich znalazły się nowe wydania książek dla dzieci, bajek opowiadań, książek kolorowo ilustrowanych. Wybór prezentów dla dzieci na „gwiazdkę" jest więc duży. Chyba większy niż w roku ubiegłym.

Od kilku już dni, stoiska z zabawkami, (gdyż specjalnych sklepów z zabawkami nie mamy) są oblegane przez rodziców i dzieci. Przed ladami panuje tłok i trzeba stracić wiele czasu by poczynić zakupy. A im bliżej do „gwiazdki", tym większy będzie popyt na zabawki i większy tłok. Trzeba więc koniecznie uruchomić dodatkowe stoiska z zabawkami i ozdobami choinkowymi, by umożliwić rodzicom zakupy, a dzieciom zapewnić miłą „gwiazdkę". (as)

W okresie świąt — dodatkowe pociągi

Przed świętami i po świętach wzrośnie znacznie ruch na kolejach. Dlatego też w okresie tym uruchomione zostaną dodatkowe pociągi, m. in. do Warszawy, Olsztyna, Gdyni i Wrocławia. Szczegółowo poinformujemy o tym później. Ale już obecnie warto pomyśleć o wcześniejszym wykupieniu biletów. Przedsprzedaż biletów na 7 dni naprzód prowadzi kasa nr 7 na Dworcu Centralnym, a na 30 dni naprzód — kasa rezerwowania miejsc. (w-z)

Uwaga, rady zakładowe!

Imprezy choinkowe w teatrze

Podobnie jak w roku ubiegłym, dyrekcja Teatru im. Al. Węgierki przygotowała dla dzieci na okres świąteczny specjalne przedstawienie według popularnej powieści Henryka Sienkiewicza **„W pustyni i w puszczy".**

Zakłady pracy, pragnące uświetnić choinki noworoczne dla dzieci, mogą zgłaszać się w kancelarii teatru i zamawiać bądź przedstawienia na listy zbiorowe, bądź też organizować imprezy choinkowe w hallu teatru.

Teatr przyjmuje już zgłoszenia na organizowanie tych uroczystości. Termin choinek od 26 bm. do końca stycznia. (s)

W kilku wierszach

■ **NA OGÓLNE ŻYCZENIE** publiczności, w niedzielę, 16 bm. o godz. 19 w sali Teatru im. Al. Węgierki, Opera Warszawska wystawi **„Carmen"**, a nie „Andrzeja z Chełmna". Bilety zakupione na operę „Andrzej z Chełmna", ważne są na „Carmen", albo można otrzymać zwrot pieniędzy w Spółdzielni „Gromada". (a)

■ **W KLUBIE HANDLOWCÓW** dziś o godz. 18, **Jerzy Łupiński** wygłosi prelekcję pt. **„Sobór Watykański".**

Po prelekcji zostanie wyświetlony film. (h)

■ **15 bm.** o godz. 19.15 w czytelni Akademii Medycznej odbędzie się zebranie Białostockiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny. Referaty wygłoszą: prof. dr **Witold Stasiewicz — „Zakłady lecznicze w Białymstoku w latach 1945—50"** oraz dr **Berta Szaykowska — „Dawni lekarze Ziemi Białostockiej".** (h)

■ **„14 DNI NA ŚWIECIE I W POLITYCE"** — oto temat odczytu, który wygłoszony zostanie dziś w Klubie BZPW im. Sierżanta przy ul. Augustowskiej 8. Początek o godz. 17.30. Po odczycie film produkcji angielskiej „Marynarzu strzeż się". (as)

„Wolnoć Tomku" dewastować mieszkania?

Na „Gawłów" musi się znaleźć rada!

CO MA ZROBIĆ lokator, którego budzą rano krople wody, spadające mu na nos prosto z sufitu? Zacytować sobie odpowiedni urywek z popularnej bajki o Pawle i Gawle, gdzie też mowa o takiej sytuacji? A może odwdzięczyć się mieszkającemu o piętro wyżej lokatorowi pięknym za nadobne? Tylko jak wówczas będą wyglądały nasze mieszkania? Bo wyglądają nie najlepiej. Gawłów wymyślających „najdziksze swawole" nadal przecież nie brak. Powiecie — wiemy. No to posłuchajcie...

■ **Mieszkanie nr 16 przy ul. Malmeda 15a** zostało zalane strugami gorącej wody z kaloryfera. Oczywiście woda przedostała się także do mieszkań położonych niżej — nr 13 i 10. Lokale i meble zostały poniszczone.

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych zaczął badać sprawę. Okazało się, że woda z kaloryferów wydostała się dlatego, iż ktoś usiłował odkręcić zawór. Są wyraźne ślady klucza na zaworze. Nie ma logicznej przyczyny, która kazałaby odkręcać zawór od kaloryfera. A więc bezmyślność, czy może coś gorszego?

■ **Przy ul. Parkowej,** w 3 miesiące po oddaniu do użytku bloku, ktoś pozostawił w pralni niezakręcone krany. Woda zalała mieszkania na trzecim i drugim piętrze.

LOKATORZY postępują sobie w mieszkaniach zgodnie z powiedzeniem: „Wolnoć Tomku, w swoim domku". Najczęściej odnoszą to do poczynań w kierunku niszczenia, dewastowania.

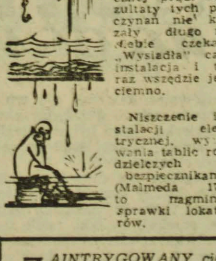

■ W piwnicy bloku przy ulicy **Malmeda 9** zniszczona została cała instalacja elektryczna. To jeden, to drugi lokator doprowadzał sobie do swojej własnej komórki piwnicznej prąd. Rezultaty tych poczynań nie kazały długo na siebie czekać. „Wysiadła" cała instalacja i teraz wszędzie jest ciemno.

Niszczenie instalacji elektrycznej, wyłączania tablic rozdzielczych z bezpiecznikami (Malmeda 17), to magminne sprawki lokatorów.

Na nic się zdaja wszelkiego rodzaju zabezpieczenia, kłódki, na które w ubiegłym roku MZBM wydał 30 tysięcy złotych, a w tym roku już nawet więcej.

Jeśli się niszczy kłódki, to co tu dopiero mówić o tak kruchym przedmiocie, jak szyba. Jeden tylko ADM nr 5 od września do grudnia br. na oszklenie drzwi i okien na klatkach schodowych zużytkował 50 m kw. szkła.

I TAK DALEJ, i tym podobne. Chcemy mieszkać w nowych blokach, w pięknych mieszkaniach. Ale tego co mamy, nie potrafimy uszanować. Na wandali i złośliwych „Gawłów" nie ma rady. Musi się jednak znaleźć kara. (a)

Grzyby „piwne"

Nasz Czytelnik P. S., zna wiele gatunków grzybów. Ostatnio jednak poznał jeszcze jeden — grzyby „piwne". „Rosną" one w butelce piwa jasnego pełnego, które zakupione zostało w barze „Stylowej" w dniu 12 bm. Piwo jest oczywiście produkcji białostockiego browaru.

Eksponat do obejrzenia w redakcji. (a)

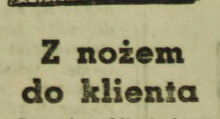

Z nożem do klienta

Przerażony klient nie czekał na to, co może dalej nastąpić — lecz, podobnie jak i kilka innych osób oczekujących przed wejściem — rzucił się do ucieczki, oglądając się bojaźliwie co chwilę, czy aby nikt go nie goni.

Zaintrygowany ciekawą wystawą przechodzień, zapragnął wejść do księgarni przy ul. Próchniaka. Nadaremnie jednak szarpał drzwi, usiłując otworzyć. Masywne, ciężkie, wykonane z metalu drzwi nie ustąpiły. W pewnej chwili klient odskoczył przerażony. To co ujrzał za szklaną taflą drzwi sprawiło, że włosy stanęły mu dęba. W jego stronę zmierzała bowiem szybkim krokiem jedna z pracownic księgarni, trzymając w ręku ogromnych rozmiarów nóż. Wymiary tego noża przypominały jako żywo narzędzie, którym posługują się... rzeźnicy.

Obawy były jednak jak najbardziej nieuzasadnione. Nóż nie był bowiem przeznaczony dla klienta — lecz od dłuższego już czasu służy do otwierania stale zacinających się drzwi.

Ciekawe, że doskonale wie o tym dyrekcja „Domu Książki" — a konkretnie dział administracyjno-gospodarczy. Nic dotychczas nie uczyniono, aby „spartolone" drzwi naprawić. Widocznie niektórzy — w odróżnieniu od klientów — mają silne nerwy i są odporni na mocne i niesamowite wrażenia. (Zez)

SPORT

Narada aktywu partyjnego

O istotnych problemach białostockiego sportu i turystyki

W najbliższą sobotę 15 bm. o godz. 10 w dużej sali konferencyjnej gmachu KW PZPR w Białymstoku odbędzie się wojewódzka narada partyjnego aktywu sportowo - turystycznego. Jej organizatorem jest Komitet Wojewódzki partii. Pragnąc zorientować naszych Czytelników, a przede wszystkim działaczy i sympatyków sportu i turystyki, jakim problemom poświęcona będzie narada, poprosiliśmy o wywiad sekretarza Komisji do spraw Sportu i Turystyki KW PZPR tow. Bogdana Jerzykowskiego.

— Jakie okoliczności wpłynęły na potrzebę zwołania narady?

— W białostockim sporcie wyczynowym notujemy zjawisko nieporozumień między klubami, zaściankowości. Dotyczy to głównie podstawowych w sensie popularności dyscyplin sportu, a więc piłki nożnej, boksu, lekkoatletyki. Tymczasem dobrze zrozumiany interes naszego sportu wyczynowego wymaga rozsądnego łączenia sił. Przykład, że można osiągnąć II ligę dali ostatnio działacze siatkówki, w efekcie czego męski zespół AZS awansował do wyższej klasy.

Jeśli chodzi o sport masowy i turystykę, a więc o powszechną kulturę fizyczną, to w tej dziedzinie odczuwamy szczególnie niedostateczne zainteresowanie się, brak należytego angażu i poparcia rad narodowych oraz dyrekcji zakładów pracy. Zresztą pomoc rad jak i zakładów musi również rozciągać się na sport wyczynowy.

Przyszły, anno 1963 będzie rokiem obchodów Ziemi Białostockiej. Pragniemy, aby w tym uroczystym dla nas okresie zorganizowano na naszych boiskach i w salach jak najwięcej dobrych, zarówno wyczynowych jak i masowych, imprez. Pragniemy, aby ruszyło pełną parą budownictwo małych obiektów sportowych, przyzakładowych i przyszkolnych, zapoczątkowane czynami społecznymi.

Ważną sprawę stanowić powinna troska klubów i organizacji sportowo - turystycznych o racjonalną gospodarkę. Chodzi tu o rozsądne wydatkowanie i wykorzystanie funduszów.

Ideowo - wychowawcza praca w stowarzyszeniach sportowych pozostawia też dużo do życzenia. Realizując uchwały ostatniego Plenum KW PZPR, pragniemy aby nabrała między innymi rumieńców praca zespołów partyjnych przy klubach i organizacjach społecznych, których obowiązkiem jest rozwijanie kultury fizycznej.

— Wszystkie wyliczone przez towarzysza problemy będą oczywiście przedmiotem dyskusji na sobotniej naradzie?

— Tak jest. Narada poweźmie wiążące uchwały, których realizacja powinna wpłynąć na bardziej prawidłowy i ukierunkowany rozwój wychowania fizycznego, sportu i turystyki.

— Dziękuję.

Rozmawiał (ko)

pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Białymstoku, ul. Nowogródzka 17, przyjmie od zaraz:

I. **KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z II i I** kategorią prawa jazdy prowadzenia pojazdów mechanicznych, posiadających przynajmniej 3-letni staż pracy na samochodzie jako kierowca. Kierowcy z II kat. prawa jazdy mogą uzyskać kat. I na kursach organizowanych przez MPK w ramach akcji podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

II. **KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z III KAT.**, celem szkolenia na II kategorię prawa jazdy za pośrednictwem Polskiego Związku Motorowego Białystok. Kierowcy z III kategorią muszą odpowiadać poniższym warunkom:

1. III kategoria zawodowa prawa jazdy,

2. 3-letni staż pracy jako kierowca na samochodzie oraz inne wymogi stawiane kierowcom z II kategorią,

3. po otrzymaniu II kategorii prawa jazdy — praca w MPK.

Chętni winni zgłaszać się pod w/w adres do sekcji kadr, celem omówienia warunków przyjęcia na wym. kurs.

III. Ponadto MPK zatrudni od zaraz **MONTERÓW SAMOCHODOWYCH** z kilkuletnią praktyką zawodową oraz innych do przyuczenia zawodu.

IV. **HYDRAULIKA** z praktyką oraz uprawnieniem czeladniczym.

Warunki płacy i pracy do omówienia w przedsiębiorstwie. k 2021-0

2306-1

przetargi

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W SIEMIATYCZACH ogłasza **przetarg w dniu 29 grudnia 1962 r.** o godz. 10 w biurze spółdzielni, na zgromadzenie naturalnego lodu w ilości 320 ton wraz z wyrębem, zwózką, układaniem i izolacją. Wyrąb lodu ma się odbyć z rzeki Bug.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg" należy przesyłać na adres: PSS w Siemiatyczach, Plac Wyzwolenia 1, **do dnia 27 grudnia 1962 r.**

Zarząd spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 2017-1

PODZIĘKOWANIA

Doktorowi Bergerowi, za skuteczne przeprowadzenie poważnej operacji, troskliwą opiekę i leczenie — wyrazy głębokiej wdzięczności oraz serdeczne podziękowanie składa Nadzieja Mośko. g 5003-1

Profesorowi Hassmanowi, lekarzom, siostrze oddziałowej, pielęgniarkom i salowym Kliniki Laryngologicznej, za troskliwą opiekę — serdecznie dziękuje Nadzieja Mośko. g 5003-1

Pani Marii Stemler, panu Włodzimierzowi Niesterukowi, za udzielenie pierwszej pomocy w chwili wypadku, oraz wszystkim, którzy pomogli mi w ciężkiej sytuacji — serdecznie dziękuje Nadzieja Mośko. g 5003-1

PRACA

Przyjmę pomoc do dziecka. Wynagrodzenie dobre. Wiadomość: Białystok, ul. Antoniuk Fabryczny nr 17 m. 2, w godz. 15 — 18. g 4982-00

Potrzebna pomoc domowa na stałe. Białystok, Wołodyjowskiego 8B m. m. 33. g 4994-1

Poszukuję kobiety do dwojga dzieci. Zgłaszać się: Białystok, ul. Żelazna 19. g 4996-1

Potrzebna gosposia na stałe, od zaraz. Zgłaszać się: Białystok, ul. Daleka 8. g 5018-1

LOKALE

Młody inżynier poszukuje pokoju w śródmieściu. Zgłaszać od godz. 7 — 15, tel. 31-41, wewn. 62. g 4995-1

Odstąpię pokój z wygodami — samotnym. Białystok, Wiery Chorąży 9 (Piętrasze). g 4991-1

Młode małżeństwo poszukuje pokoju z oddzielnym wejściem. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń nr 5000. g 5000-1

Odstąpię garaż. Białystok, ul. Wysoka 3 (Antoniuk). g 4992-1

SPRZEDAŻ

Pilnie sprzedam plac oraz połowę domu w Sokółce przy ul. Gen Świerczewskiego nr 28 Bliższe informacje: Sokółka, ul. Grodzieńska nr 90 — Z. Kozłowski. g 4989-1

Pianino — sprzedam Białystok, Czarniecki 5. g 4993-1

1,5 ha łąki (2 km od Choroszczy) — sprzedam. Cena przystępna Wiadomość: Starosielce, ul. M. Buczka 8. g 5001-1

Arytmometr „Triumphator", nowy — sprzedam. Białystok, ul Grottgera 1 m. 3. g 5002-1

Futro męskie — sprzedam. Białystok, ul. Orla 3 m. 1. g 5015-1

ZGUBY

Białostockie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym w Białymstoku. Zgubiono numer rejestracyjny AM 2278. g 4997-1

Bura Michał zgubił świadectwo i klasy Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Białymstoku. g 5008-1

Dziekońska Sylwestra zgubiła świadectwo dojrzałości wydane przez Liceum Pedagogiczne dla Wychowawczyń w Elblągu. p 1552-1

Rumieniec Mikołaj zgubił numer rejestracyjny AK 3120 wydany przez Wydział Komunikacji w Olecku. p 1555-1

Rybakowski Jan zgubił świadectwo szkolne 7 klasy, wydane przez Szkołę Podstawową w Stroniu Śląskim. g 4988-1

Ryterski Artur zgubił dowód rejestracyjny motocykla „Jawa" nr AH 4075. p 1556-1

Skrzypek Janina zgubiła legitymację studencką nr 273 wydaną przez II Studium Nauczycielskie. g 5004-1

Urynowicz Jan zgubił książeczkę ubezpieczeniową pracowniczą serii F nr 126495 wydaną 30.VI 1960 r. przez Hajnowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Hajnówce. p 1582-1

Wojciechowski Antoni zgubił 14.XII. tablicę rejestracyjną motocyklową nr 2025 wydaną przez Wydział Komunikacji Prezydium PRN Białystok. g 4990-1

Zalupko Andrzejowi skradziono kartę motorowerową i pozwolenie na prowadzenie motoroweru. g 5007-1

Zgubiono pieczątkę o treści: Cecylia Andruk lekarz medycyny. g 5006-1

MOTOCYKLISTO!

Jazda W HEŁMIE jest gwarancją zmniejszenia następstw wypadku.

k 2014-1

„Zet" ? zapobiega...

k 2334-00

Życzliwi i praktyczni wybierają na gwiazdkowe prezenty LOSY Krajowej Loterii Pieniężnej

Kolektura PML:
BIAŁYSTOK-Rynek Kościuszki 11 PDT

2224-1

dokąd DZIŚ IDZIEMY?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — Opera „Carmen", godz. 19.

KINA

„Pokój" — „Rio Bravo", prod. USA (od lat 12), godz. 9.45, 12.30, 15.00, 17.30 i 20.30.

„Ton" — „Ruda Julka", prod. francuskiej (od lat 16), dodatek — „Mściciel", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Grzesznicy bez winy", prod. radzieckiej (od lat 16), dodatek — „Legendy mówią prawdę", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R" — „Świadek oskarżenia", prod. USA (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

Kino . Teatr Zw. Zaw. — Koncert Orkiestry Symfonicznej.

Kino MO — „Mój wujaszek", prod. francuskiej (od lat 12), godz 16.45 i 19.

DDK Nowe Miasto — „Dziewiąty krąg", prod. jugosłowiańskiej (od lat 12), dodatek — „Na straży granic", godz. 17 i 19.15.

„Roma" — „Piąte koło u wozu", prod. czeskiej (od lat 16), dodatek — „Ja sam", godz. 18

„Folejarz" w Starosielcach — „Futrzany gang", prod. angielskiej (od lat 12), godz. 16.30.

KLUBY

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 10 do 22.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

Teatr Lalek — „Świerszcz" — „Czarodziejski bęben" (Ełk).

„Polonia" w Ełku — „Rodzina Milcarków"

„Zorza" w Ełku — „Napiętnowani"

„Orzeł" w Ełku — „Ślad wiedzie w noc"

„Bałtyk" w Suwałkach — „Dni powszednie i święta"

„Merkury" w Suwałkach — „Jons i Erdne"

„Millenium" w Łomży — „Głos z tamtego świata"

„Październik" w Łomży — „Mężczyźni na wyspie"

Zambrów — „Pasja życia"

Grajewo — „Dzieci cyrku"

Augustów — „Parasol św. Piotra"

Olecko — „Uskrzydleni"

Gołdap — „Pożegnanie z bronią"

Bielsk Podlaski — „Bestia"

Siemiatycze — „I ty zostaniesz Indianinem"

Łapy — „Towarzysze broni"

Hajnówka — „Wyższa zasada"

Wasilków — „Aby kwitło życie"

Czarna Białostocka — „Lekarz i znachor"

Sokółka — „Dzień ostatni, dzień pierwszy"

Wys. Maz. — „Śpiąca królewna"

Mońki — „Przed nami zakręt"

Mońki — „Kłopoty z miłością"

Sejny — „Proszę za mną"

Szczuczyn — „Sekretarz Rejkomu"

Knyszyn — „Pies przy klawiaturze"

Rajgród — „Koniec drogi"

Dąbrowa — „Wojna i pokój".

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 05, informacji pogotowia 22-22.

Pogotowie dziecięce czynne od godz. 19 do 7.

Pogotowie MO — tel. 07.

Straż Pożarna — tel. 08.

Apteka nr 4, ul. Mazowiecka 44, tel. 22-39.

Apteka nr 57, ul Sienkiewicza 53, tel. 62-24.

Ciekawsze audycje radiowe

PROGRAM I

7.20 Muzyka; 8.50 „Z mojej teczki"; 9.40 Dla przedszkoli; 10.00 Felieton na tematy międzynarodowe; 10.10 Koncert symf.; 11.00 „Reflektorem po starej Warszawie" — montaż „Kronik" B. Prusa; 11.30 Muzyka rozrywkowa; 12.45 Swojskie melodie; 14.00 „Tulipa" — opow. J. Rulfo; 15.10 Dla uczniów szkół średnich słuch.; 16.05 „Tawerna pod Łajką"; 16.30 „Kultura pilnie poszukiwana"; 17.05 „W Sejmie i o Sejmie"; 17.15 Koncert muzyki popularnej; 18.10 „Dalekie i bliskie" — fragm. pow. W. Kowalskiego; 18.30 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 19.12 Muzyka taneczna; 20.30 Śpiewa „Mazowsze"; 21.00 „Notatnik kulturalny"; 21.10 Z cyklu: „Rozmowy o wychowaniu"; 22.05 Z cyklu „Mistrzowie klawiatury"; 22.35 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

7.50 Muzyka poranna; 8.35 „W dewizowym kręgu"; 8.50 Muzyka dla wszystkich; 9.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego; 10.30 Z życia Związku Radzieckiego; 11.00 Muzyka symf.; 12.15 Melodie ludowe; 12.30 Białostocki Uniwersytet Radiowy; 12.45 Muzyka; 15.00 Piękne głosy; 15.30 Dla dzieci; 16.30 Z miast i wsi województwa; 18.45 Młodzieżowy Magazyn Rozmaitości; 17.05 Koncert życzeń; 18.30 Nasz Kwadrans Pedagogiczny; 18.45 „Sezamie otwórz się"; 19.30 Koncert symf.; 20.28 Dyskusja literacka; 20.48 c. d. koncertu; 22.05 „Broń" — słuchowisko; 23.20 Muzyka taneczna.

BZG F - 7

W kilku wierszach

■ W niedziele 16 bm. od godz. 10 w białostockiej Hali Jagiellonii odbywać się będzie weryfikacja wszystkich instruktorów i pomocników instruktorów piłki nożnej z klubów Białostocczyzny. Natomiast w sobotę 15 bm. zdawać będą egzaminy uczestnicy toczącego się w Białymstoku kursu pomocników instruktorów.

■ Zapowiedziany na niedzielę 16 bm. wojewódzki turniej tenisa stołowego o Puchar WKZZ nie dojdzie do skutku w tym terminie. Odbędzie się on w styczniu 1963 r. (ko)

18

JERZY EDIGEY

STRZAŁ na dancingu

Również kelnerzy nie wnieśli nic nowego do sprawy. Trzech czekało w korytarzyku przy kuchni, rozmawiając z blokierką, jeden był w odległym końcu sali. Huk wystrzału słyszał słabo. Zabitego zobaczył dopiero, kiedy ten już padał na parkiet.

Kapitan postanowił przesłuchać jeszcze tych wszystkich, którzy siedzieli przy stolikach znajdujących się najbliżej parkietu. Zeznania były krótkie i prawie identyczne: słuchali muzyki, nagle usłyszeli głuchy odgłos „jakby żarówka spadła na podłogę i roztrzaskała się" — jak to określił jeden z przesłuchiwanych. Dopiero potem zobaczyli człowieka idącego w poprzek podium i padającego na parkiet. Paru z przesłuchiwanych zauważyło to, co spostrzegł również porucznik: po strzale Stanley fatalnie skiksował na swojej złotej trąbce. To był ostatni dźwięk orkiestry, jaki słyszeli.

W tej chwili jeden z wywiadowców przyprowadził do gabinetu trzech mężczyzn.

— Obywatelu kapitanie — zameldował służbowo — tych trzech siedziało razem z trzema paniami w rogu pod ścianą. Przy jednym z nich znaleźliśmy 700 dolarów.

Kapitan podniósł głowę.

— Tylko przy jednym? — zdziwił się. — Dziwne, że nie przy wszystkich. Cóż to „prezesie", zmieniacie miejsce pracy? Z Piotrkowskiej przeprowadziliście się tutaj?

— To są moje dolary — stwierdził „prezes". — każdy obywatel ma prawo posiadać dolary i nosić je przy sobie.

— A czy ja mówię, że nie ma prawa? Bardzo się nawet cieszę, że są tacy bogaci obywatele, że nosza na drobne wydatki po 700 „zielonych". A „twardych" nie znaleźliście przy nich?

19

— Nie! Tylko banknoty — wyjaśnił wywiadowca.

— Też pięknie. Weźmiemy je na razie.

— To są moje dolary — zaperzył się „prezes" — nie macie prawa brać. Będziecie musieli oddać.

— Nie bójcie się! Oddamy! — śmiał się kapitan. — Robimy to tylko dla waszego dobra. Z taką sumą niebezpiecznie wracać nocą do domu. U nas będą jak w banku. Będziecie jutro szli do „Łodzianki" to po drodze wstąpicie do nas w tej sprawie. My je tylko obejrzymy. Czy aby przypadkiem ktoś was nie oszukał, czy nie fałszywe. To tak z dobrego serca i starej przyjaźni dla pana „prezesa". A numerki tych dolarów także zapiszemy. Broń Boże jakby kto okradł „prezesa", albo jaki inny wypadek, jak się znajdzie u kogo innego te dolarki, to już będzie wiadomo, że „prezesowe". Przecież pan i tak tylko w PKO wymienia, prawda? Więc jutro, po drodze do „Łodzianki" prosimy do nas, a teraz do widzenia.

— Nie chodzę do „Łodzianki" — odburknął „prezes". Widać było, że jest wściekły.

— Nie chodzicie? A szkoda. Bardzo miły lokal. To — kapitan spojrzał na zegarek — niedługo będzie już 24 godziny jak tam nie byliście. Jak ten czas leci. Do widzenia, do jutra.

Cała trójka czarnogiełdziarzy pieniąc się formalnie ze złości wyszła z pokoju. Zdawali sobie doskonale sprawę, że dolary, których numery milicja zapisała i zna ich właściciela nadają się już tylko do sprzedaży w PKO po 72 złote. Biorąc pod uwagę różnicę kursu czarnej giełdy i PKO, około 30 złotych na dolarze, ta fatalna noc kosztowała „prezesa" 21 tysięcy złotych. Nie taką zabawę sobie wyobrażał „podrywając" rudą piękność z „Warszawianki".

Przy reszcie osób nie znaleziono niczego podejrzanego. Rewolwer wsiąkł jak kamień w wodę. Powolutku grupka gości siedzących jeszcze przy stolikach topniała. Wreszcie tylko przy jednym została młoda, przystojna dziewczyna, dumająca nad filiżanką dawno wystygłej kawy.

— A pani do domu się nie wybiera? — spytał jeden z wywiadowców.

— Przyszłam tu z porucznikiem Żytnickim i ciągle jeszcze mam nadzieję, że sobie przypomni o mojej obecności — odpowiedziała dziewczyna.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)